



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 6 (322), 29 marca 2023

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

TEMAT NUMERU

Sadzenie drzew to konieczność



Drzewa
staramy się sadzić mądrze
Rozmowa z Andrzejem Kuligiem,
zastępcą prezydenta Krakowa



Panorama
ludzkich myśli
Niezwyczajny antykwariat na
Kościuszki

KONKURS **CZYTELNIK ROKU 2023**

Wypożyczaj książki i audiobooki w Bibliotece Kraków
Zgłoś udział i odbierz Paszport Czytelnika
Zdobądź tytuł Czytelnika Roku!



Więcej informacji:
www.biblioteka.krakow.pl

BIBLIOTEKA KRAKÓW · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Miasto w liczbach ok. 130

tyle metrów długości
będzie miała kładka
Kazimierz – Ludwinów,
która połączy bulwar
Inflancki pomiędzy ulicami
Skawińską a Wietora
z bulwarem Wołyńskim.

250

tyle rowerów
elektrycznych będzie
oferować nowa miejska
wypożyczalnia rowerów –
Like Bike.

4,5

tyle mln zł wyda w tym
roku Kraków na odnowę
poziomego oznakowania
drogowego.



fot. Bogusław Świerkowski

Wiosnaaaaa!!!

Z przyjemnością oddajemy w Państwa ręce pierwszy wiosenny numer KRAKOWA.PL w tym roku. Co prawda wiosna zieleni się jeszcze nieśmiało, ale my postanowiliśmy nie czekać i na głównego bohatera tego numeru wybraliśmy drzewo. Nie ukrywamy, że zainspirowały nas dyskusje, czy centrum miasta to miejsce przyjazne dla drzew. Rynek Główny, park Szyborskiej, ul. Krupnicza... Sadzić czy nie sadzić? A jeżeli tak, to gdzie i ile? Te pytania zadaliśmy mieszkańcom, pracownikom Zarządu Zieleni Miejskiej i zastępcy prezydenta Andrzejowi Kuligowi. Odpowiedzi czasem wcale nie są proste, ale jednak wniosek jest jeden: „sadzić!”. A jakie jest Państwa zdanie?

Mam też nadzieję, że wiosenny KRAKOWA.PL będzie dla Państwa inspiracją do

ciekawego spędzenia wolnego czasu. Szczególnie zapraszam do uczestniczenia w wydarzeniach organizowanych w ramach kampanii „Kraków w formie”. Najbliższe już 16 kwietnia w TAURON Arenie, gdzie po raz drugi odbędzie się Maraton Fitness. A to przecież dopiero początek, bo kalendarz sportowych wydarzeń zapełnił się już praktycznie do jesieni. Jestem przekonana, że każdy, niezależnie od kondycji i wieku, znajdzie coś atrakcyjnego dla siebie. Harmonogramu wydarzeń proszę szukać na stronie: www.krakow.pl, w zakładce: Sport i zdrowie.

Ale to nie jedyne zaproszenie w tym numerze. Zachęcamy, by spacerując po mieście i przyglądając się drzewom, zajrzeć też do księgarni i antykwariatów. Może w przedświątecznym zamieszaniu przeczytanie dobrej książki będzie idealnym sposobem na relaks? A jeżeli nie zdecydują się Państwo na książkę, to chociaż proszę zerknąć na str. 28 i sprawdzić, jak Michałowi Koziołowi udało się potączyć cukrowe baranki i pisanki ze zbieraniną „wszelkiego gatunku opryszków, złodziei i awanturników”.

Miłej lektury i wszystkiego najlepszego na Wielkanoc od całej naszej redakcji!

Monika Chylaszek

 Kraków



*Wielkanocy
ze słońcem
na niebie
i w sercach
życzą*

Jacek Majchrowski
PREZYDENT

Rafał Komarewicz
PRZEWODNICZĄCY RADY

MIASTA KRAKOWA

Spis treści

5. W skrócie

ZIELEŃ

- 8. Sadzenie drzew to konieczność
- 11. Na wiosnę zjedź swój las
- 12. Drzewa staramy się sadzić mądrze – rozmowa z Andrzejem Kuligiem, zastępcą prezydenta Krakowa

MIASTO

- 13. Kładka jak sinusoida połączy Kazimierz z Ludwinowem
- 14. Kraków w formie powraca!
- 14. Program Budowy Parkingów Lokalnych. Co warto wiedzieć?
- 15. Informacja przestrzenna dla każdego
- 16. Wszystkie mapy w jednym miejscu
- 18. **KRAKÓW.PL dla dzieci**

KULTURA

- 20. Widziane z Krzysztoforów – felieton Ryszarda Kozika
- 21. Panorama ludzkich myśli
- 22. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa
- 22. Porozmawiajmy o jedzeniu!
- 23. Nowy projekt Domu Krakowskiego w Norymberdze
- 24. Przybycie Słowian do kraju nad Wisłą

DLA SENIORÓW

- 25. Kraków przeciwdziałają przemocy – rozmowa z Pauliną Gutek, koordynatorką projektu
- 26. Kraków doceniony przez WHO

RADA MIASTA KRAKOWA

- 27. Peryferyjny Kraków ma swoje problemy – rozmowa z radną Renatą Kucharską

HISTORIA

- 28. Przestępstwa w cieniu Świąt Wielkanocnych
- 29. Kalendarium krakowskie
- 30. Ogłoszenia



str. 8



str. 11



str. 13



str. 24



str. 26



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska
Zastępca red. naczelnej: Joanna Korta
Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Michał Kozioł, Tadeusz Mordarski, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik, Aleksandra Mikolaszek, Iwona Gazda, Jan Machowski
Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński, Piotr Wojnarowski
Okładka: Bogusław Świerzowski
Projekt graficzny: Pro Art Studio
Korekta: Aurelia Hołubowska
Skład i tkanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o.
Nakład: 32 tys. egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do następujących tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice, CH Serenada i siedzibach jednostek miejskich.

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Słowackiego / Prądnicza oraz pod Teatrem Bagatela i – w godzinach popołudniowych – na pętłach: Borek Fałęcki i Krowodrza Górka.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się: 12 kwietnia 2023 r.

Nowy klub dla rodzin z dziećmi

Przy ul. Szafrana 5b w Podgórzu rozpoczął działalność nowy Klub Rodziców z dziećmi do lat trzech. To drugie tego typu miejsce prowadzone przez Stowarzyszenie Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych „Pro Familia” na zlecenie Miasta.

Warsztaty muzyczno-ruchowe, zajęcia kreatywne czy spotkania z logopedą i dietetykiem to tylko część oferty nowo otwartego Klubu Rodziców, który jest czynny od poniedziałku do piątku (przez pięć godzin dziennie) oraz w wybrane soboty. Więcej informacji można znaleźć na stronie Stowarzyszenia Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych „Pro Familia”

(profamilia.pl) lub w portalu: www.kkr.krakow.pl, w zakładce: Kluby Rodziców.

W Krakowie funkcjonuje obecnie 46 Klubów Rodziców. To miejsca, w których rodzice (także ci przyszli) mogą podzielić się swoimi doświadczeniami, dobrymi praktykami i problemami związanymi z posiadaniem i wychowaniem dzieci, a maluchy wziąć udział w szeregu warsztatów i zajęć edukacyjnych, kulturalnych i rekreacyjnych.

Działalność Klubów Rodziców z dziećmi do lat trzech jest współfinansowana ze środków Miasta Krakowa. Zajęcia są bezpłatne. (MP)

Kto zostanie Mecenaszem Kultury Krakowa?

Trwa nabór wniosków do nagrody Mecenasz Kultury Krakowa roku 2022, której celem jest wspieranie i promowanie współpracy pomiędzy środowiskiem gospodarczym a środowiskiem artystycznym, instytucjami kultury oraz gospodarzami obiektów zabytkowych na terenie Krakowa.

Nagroda Mecenasz Kultury Krakowa przyznawana jest corocznie za miniony rok kalendarzowy w trzech kategoriach:

– za finansowanie działalności organizacji prowadzących działalność w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego oraz krakowskich instytucji kultury,

– za działania na rzecz zabytków i dziedzictwa niematerialnego Krakowa,

– za działania medialne na rzecz promocji kultury, sztuki oraz zabytków i dziedzictwa niematerialnego Krakowa.

Do zgłaszania kandydatur uprawnione są osoby fizyczne, instytucje kultury oraz inne organizacje prowadzące działalność z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Termin składania wniosków upływa 30 kwietnia.

Formularze wniosków są dostępne na stronie www.bip.krakow.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego pod numerem tel. 12 616-14-82. (MM)

Są wolne miejsca w projektach opieki wytchnieniowej

Zajmujesz się na co dzień osobą niesamodzielną? Szukasz pomocy w opiece nad nią, bo chcesz znaleźć choć chwilę dla siebie na złapanie oddechu? Gmina Miejska Kraków wraz z Fundacją „Pełna Życia” realizują dwa projekty opieki wytchnieniowej, w których są jeszcze wolne miejsca. Zgłoś się i skorzystaj z oferty.

Opiekun faktyczny, zgłaszając się do Krakowskiego Centrum Informacji i Wsparcia dla Opiekunów Osób Niesamozależnych lub do Wspornika – Punktu Wsparcia Opiekunów, otrzyma indywidualną, specjalistyczną pomoc z zakresu informacji i doradztwa. Porad udzielają: psycholog, lekarz, pielęgniarka, fizjoterapeuta, pracownik socjalny. W ramach projektów odbywają się szkolenia z opieki

nad osobą niesamozależną w miejscu zamieszkania oraz działają grupy wsparcia. Najważniejszym elementem jest jednak bezpłatna usługa krótkoterminowej (tygodniowej lub dwutygodniowej) opieki odciążeniowej w miejscu zamieszkania.

Opiekun osoby niesamozależnej może liczyć na odpoczynek w pełnieniu obowiązków, zdobycie brakujących umiejętności w opiece nad osobą zależną lub np. dobór sprzętu rehabilitacyjnego.

Projekty skierowane są do mieszkańców Krakowa, a udział w nich jest bezpłatny i nie jest wymagane orzeczenie o niepełnosprawności. Więcej informacji (w tym dane teleadresowe siedzib obydwu projektów) można znaleźć na stronie: pelna-zycia.pl, w zakładce: Projekty. (BB)

 **Kraków**

Spokojnych i radosnych

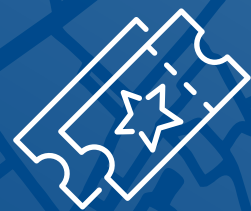
Świąt Wielkanocnych

życzy redakcja

KRAKOWA.PL

Dzieje się w Krakowie

DZIEJE SIĘ



31 marca

Gwiazdy dla autyzmu

W Nowohuckim Centrum Kultury wiosenny koncert charytatywny na rzecz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego „Centrum Autyzmu i Całościowych Zaburzeń Rozwojowych” w Krakowie. Wystąpi Natalia Kukulska.

od 31 marca

Nowa wystawa w MIT

Na wystawie „Miasto. Technoczułość” zobaczymy aż 600 niezwykłych zabytków techniki stanowiących opowieść o rozwoju myśli inżynieryjnej i jej wpływie na przemiany miasta i jego mieszkańców.

1 kwietnia

„Pożegnanie z kamienicą”

Kamienica Hipolitów zaprasza na pożegnalne oprowadzanie po wystawie „Mieszcząński dom”. Dowiemy się, jak wyglądały przygotowania do dalekiej podróży i co krakowianie pakowali do swych waliz.

1, 2 kwietnia

„Aleja Zastużonych”

Na deskach Teatru Bagatela (Scena na Sarego 7) rozterki poetki, która zadaje pytania o rolę i sens sztuki wobec przemijania i o to, czy po drugiej stronie życia naprawdę coś jest.

1 kwietnia

„Wielkanoc – Wielka – Moc”

ARTzona zaprasza na rodzinne warsztaty tworzenia tradycyjnych palm oraz opowieści o tradycji Świąt Wielkanocnych. Wstęp wolny. Obowiązują zapisy: ekologia@okn.edu.pl.

10 kwietnia

EMAUS

W Poniedziałek Wielkanocny zapraszamy w godz. 9.00–17.00 na tradycyjny salwatorski odpust, organizowany przez Krakowskie Forum Kultury.

4–16 kwietnia

Jubileuszowe Mistéria Paschalia

Festiwal towarzyszyć będzie obchodom Wielkiego Tygodnia już po raz 20. W programie najciekawsze dzieła od średniowiecza aż po wiek XVIII, w wykonaniu cenionych interpretatorów.

11 kwietnia

Tradycyjne Święto Rękawki na kopcu Krakusa

W programie m.in. rekonstrukcje wczesnośredniowiecznych zwyczajów Słowian, wielka bitwa wojów oraz jarmark sztuki i potraw tradycyjnych.

12 kwietnia

„Boska” pod Ratuszem

Teatr Ludowy zaprasza na spektakl o Florence Foster Jenkins, która nie miała ani słuchu, ani głosu, ale występowała w wypetnionej po brzegi sali Carnegie Hall. Bo kto bogatemu zabroni spełniać szalone marzenia?



Warsztaty ogrodnicze w Klubie Kuźnia

Jak wygląda cykl życia roślin? Co, kiedy i dlaczego sadzimy? O tym wszystkim porozmawiamy podczas zajęć „Zielony warsztat. Światło w życiu roślin”, które odbędą się 3 i 17 kwietnia o godz. 17.00 w Klubie Kuźnia Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida (os. Złotego Wieku 14). Zajęcia realizowane są w ramach cyklu „Zielone Mistrzejowice”, a poprowadzi je Agata Miloch.

„Zielony warsztat” to przestrzeń przyrodniczych eksperymentów, do której zapraszamy młodych ogrodników i młode ogrodniczki w wieku 7–10 lat. W trakcie spotkań w praktyczny sposób odkrywamy świat przyrody oraz poznajemy tajniki życia roślin i ich uprawy. Wspólnie tworzymy też ogród na zielonym patio Klubu Kuźnia.

W programie m.in. sianie i sadzenie, podglądanie ogrodu, warzywa i zioła w diecie młodych ludzi, zielone kompozycje roślinne, kolory w ogrodzie oraz wycieczki i wyjścia terenowe. Kolejne warsztaty: 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca. Zapisy: a.miloch@okn.edu.pl, tel. 12 648-08-86. Wstęp wolny. (EB)

Zapraszamy do Variété!

Nie po raz pierwszy przychodzi nam zaprosić Państwa do Teatru Variété. Jednak, jak zawsze, warto. Po raz kolejny mamy do rozlosowania dwa podwójne zaproszenia na „VARIETE's Great Revue”. Spektakl odbędzie się 28 kwietnia o godz. 19.00.

Aby wziąć udział w konkursie, wystarczy napisać, które przedstawienie w Teatrze Variété podobało się Państwu najbardziej i dlaczego?

Odpowiedzi prosimy wysłać do 3 kwietnia na adres: redakcja@um.krakow.pl, wraz z informacją: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. (PW)

Według prognozy przybędzie mieszkańców

W 2050 r. Miejski Obszar Funkcjonalnego Krakowa (25 gmin otaczających Kraków) będzie mieć ponad 1,31 mln mieszkańców, liczba ta będzie większa prawie o 150 tys. w stosunku do danych za 2020 r. Tak wynika z prognozy przygotowanej przez cenionego demografa dra hab. Jana Paradysza na potrzeby Banku Informacji o Mieście i Metropolii.

Prognoza wykonana została na podstawie danych z rejestrów administracyjnych, gdzie materiał źródłowy stanowiła baza PESEL z danymi od 2001 do 2021 roku. Z badania wynika, że rozwój demograficzny poszczególnych gmin będzie zróżnicowany.

– Odpowiedzialne planowanie, myślenie o zrównoważonym rozwoju miasta wymaga opracowania dokumentów prognostycznych. Zdajemy sobie sprawę, że prognoza demograficzna obejmująca tak długi horyzont czasowy może być obciążona błędem – to nigdy nie jest pewnik. Ponadto incydentalne zjawiska, których teraz nie jesteśmy świadomi, mogą to prognozowanie zaburzyć – mówi Anna Sochacka, dyrektor Wydziału Strategii, Planowania i Monitorowania Inwestycji UMK.

Więcej szczegółów na stronie: strategia.krakow.pl, na mapach w zakładce: Bank Informacji o Mieście i Metropolii. (AC)

Transport w opinii ekspertów



Fot. Bogusław Świerczowski

W dniach 4–5 i 18 marca odbyły się spotkania edukacyjne w ramach Krakowskiego Panelu Transportowego. Wystąpienia zaproszonych specjalistów miały na celu zapoznanie uczestników panelu z podstawami zarządzania zrównoważonym transportem. Dyrektor Zarządu Transportu Drogowego Łukasz Franek przybliżył strukturę instytucjonalną, która stoi za organizacją transportu w Krakowie. Dr Wojciech Szymalski z Instytutu na rzecz Ekorozwoju opowiedział, czym jest system transportowy i jak wpływa on na kształtowanie się przestrzeni życia w mieście. Inne prezentacje dotyczyły zagadnień związanych z wpły-

wem pojazdów i ruchu drogowego na środowisko. Rozmawiano też o kwestiach opłat za parkowanie i efektywności komunikacji miejskiej. Celem spotkań edukacyjnych było ukazanie złożoności dziedziny zrównoważonego transportu oraz jej rozmaitych powiązań z innymi obszarami życia społecznego.

Chociaż w tej części panelu najwięcej uwagi poświęcono pytaniom i wątpliwościom, pojawiły się także pierwsze propozycje rekomendacji.

Z prezentacjami ekspertów można zapoznać się na stronie: www.krakow.pl/komunikacja, w zakładce: Krakowski Panel Transportowy. (MP)

Sadzenie drzew to konieczność

Tadeusz Mordarski



fot. Bogustaw Świerzowski

Rynek Główny, ul. Krupnicza czy park przy Karmelickiej – to tylko kilka lokalizacji, w których pojawiły się (lub wkrótce się pojawią) nowe drzewa. Decyzją mieszkańców, także tych głosujących w budżecie obywatelskim, Zarząd Zieleni Miejskiej posadzi ich setki w ścisłym centrum Krakowa. Okazuje się jednak, że te nasadzenia napotykają na spory opór... innych mieszkańców. Czy sadzenie drzew w mieście rzeczywiście może wywoływać kontrowersje?

Betonowa pustynia, zabetonowane miasto czy – jeszcze krócej – betonoza. Takie określenia – w odniesieniu do wielu dużych polskich miast – pojawiają się w przestrzeni publicznej. Tymczasem twarde dane wyraźnie pokazują, że w Krakowie każdego roku więcej drzew się sadi, niż wycina. Co więcej, przez ostatnie

pięć lat liczba wycinanych przez ZZM drzew regularnie spada. Obecnie wycina się ich mniej niż tysiąc rocznie, a sadi blisko 3 tys. (szczegóły na grafice na str. 9).

Odkąd powstał Zarząd Zieleni Miejskiej, czyli od 2015 r., średnio rocznie wycinano blisko 2 tys. drzew, sadząc każdego roku prawie tysiąc więcej! – Ponadto dane

dotyczące posadzonych drzew nie obejmują sadzonek leśnych, których co roku jest kilkadziesiąt tysięcy – informuje Aleksandra Mikolaszek z ZZM. Dodaje, że zastępowanie starych drzew w złym stanie fitosanitarnym jest normalne. – Leciw drzewostan jest wymieniany na młodszy i jest to zabieg konieczny. Znaczna część krakowskiego

drzewostanu to drzewa już wiekowe, które trzeba będzie systematycznie wymieniać, również po to, żeby przyszłe pokolenia mogły cieszyć się zdrową i okazałą zielenią – tłumaczy.

Koszty sadzenia drzew

– Sadzenie drzew to zdecydowanie jeden z ulubionych elementów naszej pracy – mówi Piotr Kempf, dyrektor ZZM. – Reguła brzmi: sadzić jak najwięcej! Każda wiosna i jesień to intensywna praca w tym zakresie. Praca, której efekty cieszą doraźnie, ale przede wszystkim praca będąca wyrazem troski o nasze dzieci, o przyszłe pokolenia, które w coraz większym stopniu czują, że powrót do natury to najważniejszy kierunek zmian. W tym zakresie ZZM realizuje działania obejmujące bardzo szerokie spektrum zagadnień związane z wprowadzaniem zieleni w centrum miasta. Przykładem niech będą ulice Krupnicza i Karmelicka, Rynek Główny czy pl. św. Ducha. Drzewa pojawiają się również w ciągach komunikacyjnych, co ma ogromne znaczenie dla jakości powietrza, ale jest to również element odbetonowywania przestrzeni (ulice Madalińskiego i Studencka, most Dębnicki) – dodaje szef jednostki odpowiedzialnej za zieleni w mieście. Zwraca także uwagę, że akcje sadzenia drzew wspólnie z mieszkańcami, które bardzo często prowadzi jednostka, mają również aspekt edukacyjny. – Jedno drzewo posadzone samodzielnie jest cenniejsze niż las posadzony przez kogoś – uważa.

Średni koszt posadzenia drzewa o obwodzie pnia 16–18 cm mierzonym na wysokości 100 cm wynosi ok. 1500 zł. Obejmuje on zakup materiału roślinnego, przygotowanie dołu wraz z dowozem ziemi urodzajnej, posadzenie drzew, stabilizację w gruncie. – Każde drzewo objęte jest pielęgnacją gwarancyjną przez minimum rok od posadzenia, a następnie pielęgnacją w ramach bieżącego utrzymania – podkreśla Aleksandra Mikolaszek.

Kontrowersje

W teorii nasadzenia drzew nie powinny wywoływać fali negatywnych komentarzy. Tym bardziej że wiele z nich sadi się na wyraźne życzenie krakowian. Za przykład niech posłużą trzy projekty, które w ostatnim czasie zdominowały dyskusję publiczną: „Park im. Wisławy Szymborskiej” przy ul. Karmelickiej, „Posadźmy drzewa na Rynku Głównym” czy „Zielona Krupnicza”. Dwa pierwsze zadania wygrały w kolejnych edycjach budżetu obywatelskiego, a więc głosowały na nie tysiące krakowian. Trzecie nie jest prowadzone w ramach BO, ale bardzo często się w nim pojawiało i jego realizacja jest podsumowaniem różnego rodzaju akcji mieszkańców i stowarzyszeń.

ZZM w liczbach:

3 tys. ha

taką powierzchnią terenów zielonych opiekuje się jednostka.

1,5 tys. ha

tyle wynosi powierzchnia lasów pod opieką ZZM. Liczba ta stale rośnie.

220 tys.

tyle drzew (wyluczając lasy) utrzymywanych jest przez ZZM [wartości oszacowane na podstawie danych z Monit Air].

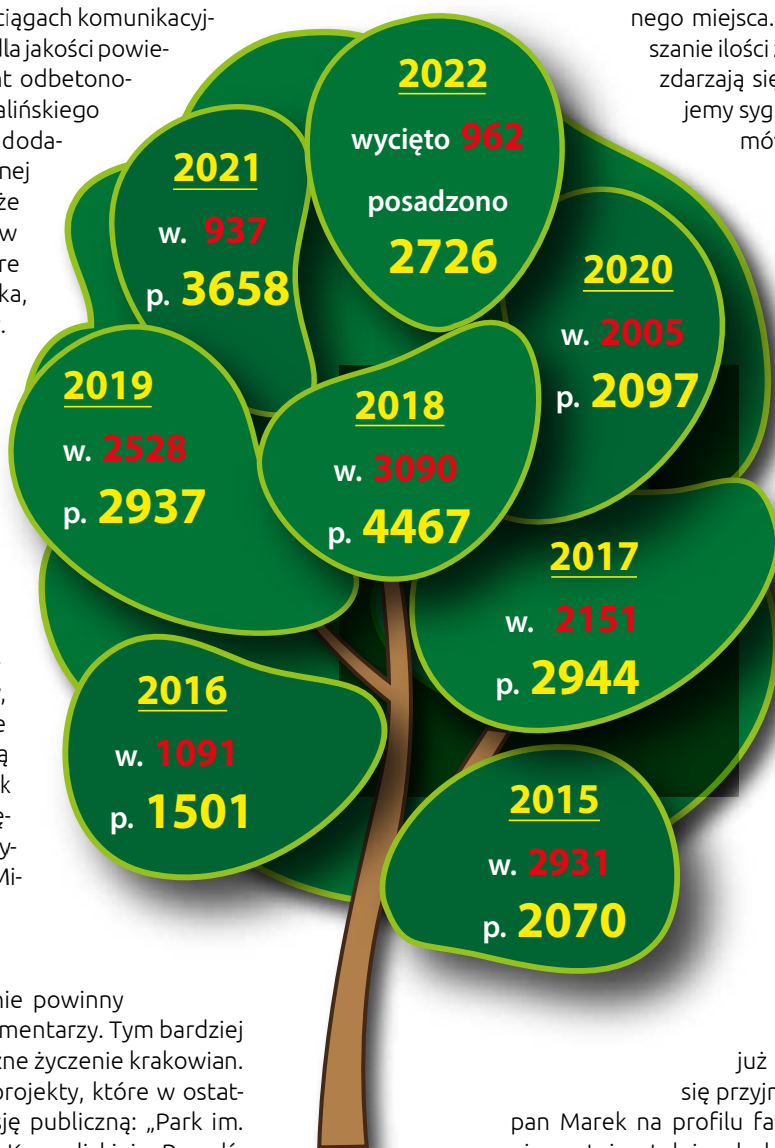
Mimo woli tysięcy krakowian, gdy dochodzi do realnych prac inwestycyjnych, nie brakuje tych, którzy nie chcą drzew w centrum miasta. – Bywa, że obecność drzew rodzi konflikt między użytkownikami danego miejsca. Mimo świadomości, że zwiększenie ilości zieleni wysokiej jest potrzebne, zdarzają się sytuacje, w których otrzymujemy sygnały, że drzewo jest uciążliwe – mówi Kempf.

Park przy Karmelickiej

– Irytujący jest fakt, że znowu wypycha się samochody z centrum miasta. Tutaj, zamiast mikroskopijnego parku, powinien być parking – twierdzi pan Krzysztof. No to przypomnijmy tylko, że park zajmie właśnie miejsce... parkingu. A za jego powstaniem głosowało aż 9 tys. mieszkańców. Na terenie parku będzie rosnąć ok. 125 drzew, 1,5 tys. bujnych krzewów, ponad 18 tys. bylin oraz ponad 70 tys. cebul kwiatów, które ubogacą zielony ogród wyspami kolorów. Wisienką na torcie będą elementy wodne. Park ma zostać otwarty 2 lipca.

Zielona Krupnicza

Nowe drzewa pojawiły się już na ul. Krupniczej. – Czy one się przyjmą w takich warunkach? – pyta pan Marek na profilu facebookowym ZZM. – To padnie na tej patelni – dodaje pan Maciej. Temat rozwija pani Monika: – Niedługo ktoś się przycepi, że korzenie nie mają jak oddychać i się drzewa duszą. I znów będą prace. I znów ktoś wyda kupę naszych pieniędzy... Nie można by od razu zrobić większych dziur? Miejsca dla pieszych jest dużo. A pan Bartosz dodaje: – Pasuje jak świni siodło. Sam beton i „pięć drzew”... wygląda bardzo sztucznie, udajecie, że jest zielono? ▶



grafika: Iwona Gazda

► – Zazielenienie ul. Krupniczej to nie tylko samo sadzenie drzew, ale przede wszystkim zadbanie o to, aby zieleń miała tam odpowiednie warunki. Użycie gleby strukturalnej, ogrody deszczowe, zbiorniki retencyjne. Przy odpowiednim planowaniu drzewa w ciągach komunikacyjnych i centrach miast mogą zdrowo rosnąć, zapewniając mieszkańcom szereg korzyści ekosystemowych – odpowiada Piotr Kempf.

Spora kontrowersji budzi też fakt, że drzewa zasadzone na ul. Krupniczej pochodzą z Holandii. – Żałosna decyzja. Dlaczego nie świerki z Syberii albo eukaliptusy z Australii? Jesteśmy bogatym miastem! – komentuje pan Marian.

– Wybór drzew podyktowany jest jakością materiału, który w mieście musi spełniać określone normy. Wykonawcy realizujący nasadzenia w ramach przetargów, umów są zobowiązani do ich przestrzegania. To one są decydujące, a nie miejsce, w którym rośliny są kupowane. Miejsca zakupu drzew nie są w żaden sposób wskazywane, ponieważ jest to również niezgodne z prawem zamówień publicznych – mówi dyrektor ZM.

Rynek Główny

Za skandaliczną niektórzy krakowianie uznają też próbę sadzenia drzew na Rynku Głównym. Ten projekt wygrał w ostatniej edycji budżetu obywatelskiego (ponad 20 tys. głosów). Przeciwnicy realizacji tego zadania obawiają się ingerencji w historyczną część Krakowa, przede wszystkim uszkodzenia zabytków przez korzenie nowych drzew. – Dodatkowo drzewa zmieniają też niepowtarzalny, znany na całym świecie wygląd najważniejszego placu w Krakowie – argumentuje pani Maria, która przystuchiwała się dyskusji poprzedzającej realizację projektu. Kontrowersje budzi też koszt

zadania (1,5 mln zł), który jest zwiększony z powodu liczby wymaganych zezwoleń, zgód i prac archeologicznych w tym rejonie.

ZM zaproponował więc, aby najpierw na Rynku umieścić drzewa w donicach. – Chcemy unaocznić, jak w praktyce będzie wyglądał efekt wprowadzenia tam drzew, biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia z przestrzenią wyjątkową i jedną z najważniejszych w Krakowie w kontekstach historycznym, kulturowym i społecznym – argumentuje Kempf. Takie rozwiązanie nie podoba się jednak zwolennikom projektu. Jego autor, Krzysztof Kwarcia, uważa, że to ośmieszy ideę sadzenia drzew na Rynku. – Może to też spowodować, że donice zostaną tam na stałe, że Miasto nie będzie mieć motywacji, aby posadzić drzewa w ziemi – przekonuje.

Urzednicy tłumaczą jednak, że drzewa w donicach czy wspomniana wcześniej debata to elementy wybiegające poza działania związane z BO. Dodają, że sadzenie drzew na Rynku to projekt o znacznie szerszym zasięgu niż ten lokalny, krakowski. – Może się on stać się zielonym światłem dla tego rodzaju działań w całej Polsce, dlatego odpowiednie przygotowanie się do niego jest kluczowe – mówi Kempf.

Wypracować kompromis

Nietrudno zauważyć, że współczesne miasta zwracają się ku zieleni. A to, jak każda aktywność, ma swoich zwolenników i przeciwników. – Wiele z tych działań to kwestia wypracowania odpowiedniego kompromisu. Sadzenie drzew, tworzenie nowych zielonych miejsc, a nawet zielona akupunktura przekształcająca z pozoru niewielkie przestrzenie, to współcześnie konieczność. Konieczność, którą rozumiemy i sukcesywnie realizujemy od 2015 r. na terenie całego Krakowa – podsumowuje dyrektor ZM.

Sadzenie drzew, tworzenie nowych zielonych miejsc, a nawet zielona akupunktura przekształcająca z pozoru niewielkie przestrzenie, to współcześnie konieczność.



Współczesne miasta zwracają się ku zieleni / fot. Bogusław Świerzowski



fot. Pixabay

Na wiosnę zjedz swój las!

Dawid Masto*

Ciepłe promienie słońca skutecznie wywabiają ze ściółki pierwsze wiosenne kwiaty. Jeszcze chwila lub dwie i nasze miasto zaroi się od ludzi, owadów i kolorów. Pojawią się na wiślanych bulwarach i Plantach, w parkach, lasach i zielcach.

Nie mogę się ich już doczekać, musicie jednak wiedzieć, że stanowi to również nie lada wyzwanie. Całej sprawy nie ułatwia fakt pojawiania się w mediach – licznych jak żółte kwiaty forsycji – zdjęć ociekających pięknem przyrody i nowego życia. Nie chciałbym zatem powielać utartych schematów, bo skoro na wiosnę nikogo nie trzeba namawiać ani do podziwiania natury, ani do przebywania w niej, to po co w ogóle pisać? Odlóżże tę gazetę i idźże do lasu. Koniec, kropka? Nie róbcie tego, proszę, tylko pozostaniecie do końca (przynajmniej tego tekstu), bo specjalnie dla was na nowo „ugryzłem” temat wiosennego lasu. Zaraz będę namawiał, abyście zjedli swój las! Przecież nie od dziś wiadomo, że przez żołądek można trafić do serca. W tym przypadku – serca matki natury... ale zacznijmy od początku!

Chrupać, mlaskać i rozgryzać

Wiosenny las to jedna wielka stołówka. Uczują i obżerają się tu wszyscy i wszędzie. Zarówno mieszkańcy lasu, którzy dopiero co przebudzili się z zimowego snu, jak i cała reszta, która nie śpiąc, zmagą się w zimie z niedostatkami pokarmu. Każdy ochoczo nadrabia braki, a po kniejach i dąbrowach niesie się dźwięk chrupania, rozgryzania i mlaskania. Liczne są też pomruki zadowolenia. Trudno się temu dziwić, skoro leśna karta potraw składa się wyłącznie z naturalnych dań przyrządzonych z naturalnych produktów ogrzanych promieniami słońca i serwowanych na świeżym powietrzu. Nie znam bardziej ekologicznej restauracji niż las i skuteczniejszej recepty na kulinarny sukces. Gdyby autorzy znanego przewodnika Michelin odkryli tę oczywistą prawdę, las dostałby chyba najwięcej

gwiazdek. Spętniłby bez problemu najsurowsze kryteria odnośnie do tego, co można zrobić z naszym podniebieniem.

Leśny stół

Nie zastanawia was zatem, dlaczego akurat my – ludzie – nie bierzemy w tym udziału? Dlaczego nikt nas nie zaprosił do stołu? Przecież nasi przodkowie, trzymając się mądrych przysłów ludowych, zęby zjedli na leśnych sprawach. Prawda jest niestety dość smutna. To my sami odeszliśmy od tego stołu i nie mamy dziś apetytu na zajadanie się leśnymi darami. Postępująca mechanizacja, uprzemysłowienie i masowość produkcji żywności, unifikacja smaków oderwały nas od, wydającego się dziś wręcz szalonym, pomysłu, który można by krótko podsumować tak: idę do lasu, bo głodny nie wrócę. Myśląc jednak nieco szerzej... Czy nie warto wrócić do jedzenia tego, co dobrze znamy? Wyobraźcie sobie, jak byłoby przyjemnie, gdybyśmy nie musieli tracić czasu na czytanie składu kupowanego produktu lub rozszyfrowywanie kodów konserwantów.

Powiedzcie szczerze. Czy jest lepszy czas niż wiosna, żeby ponownie rozbudzić swój apetyt na naturę i naturalnie zasiąść przy leśnym stole? Tylko w ten sposób doświadczyicie prawdziwego uczucia sytości i tylko tak na swoim horyzoncie zobaczycie zdecydowanie więcej! Będzie to jadalny krajobraz naszego miasta. Przecież już na początku mówiłem, że do przyrodniczego serca najłatwiej trafić przez żołądek, a o tym, czym jest jadalne miasto, tej wiosny będzie jeszcze głośno.

* edukator w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”

Wiosenny las to jedna wielka stołówka. Uczują i obżerają się tu wszyscy i wszędzie. Zarówno mieszkańcy lasu, którzy dopiero co przebudzili się z zimowego snu, jak i cała reszta, która nie śpiąc, zmagą się w zimie z niedostatkami pokarmu.


Andrzej Kulig

 I zastępca prezydenta Krakowa
 ds. polityki społecznej i komunalnej

Drzewa staramy się sadzić mądrze

– Będziemy więcej rozmawiać z mieszkańcami – zapowiada wiceprezydent Krakowa Andrzej Kulig. Tadeusz Mordarski rozmawiał z nim o sadzeniu drzew w centrum miasta oraz o podejściu urzędników do mieszkańców.

Miasto zasadzi w ścisłym centrum Krakowa tysiące drzew. Wszystkie pojawią się tam na wyraźne życzenie mieszkańców. Tymczasem sama realizacja tych projektów (więcej na str. 8–10) wywołuje wiele kontrowersji. Spodziewał się Pan tego?

Andrzej Kulig: Przede wszystkim nie spodziewałem się, że posadzenie tych drzew będzie aż tak trudne technicznie. Największe kłopoty sprawia infrastruktura sieciowa w ziemi, bo mamy sieci, które nie są zinwentaryzowane. Dam przykład z innego rejonu, ze skrzyżowania ulic Królowej Jadwigi i 28 Lipca 1943. Nagle, podczas prac, okazało się, że pod ziemią jest sieć gazowa, o istnieniu której nie wiedzieliśmy. Podobne przypadki zdarzają się w innych częściach miasta. Rozmawiałem natomiast z ekspertami od zieleni i mówili mi, że nasz kierunek sadzenia drzew jest słuszny, ale trzeba to robić z dużym znanstwem. Trzeba wiedzieć, które drzewa się przyjmują w terenie zabudowanym, jak wyglądają ich korzenie itd. My staramy się to robić mądrze. Natomiast irytuje, bulwersuje, a czasem już wręcz mnie rozśmiesza podejście konserwatorów. Niekiedy nie mogę tego zaakceptować.

Czego najbardziej?

AK: Są dwie kwestie. Pierwsza to ich ekwilibrystyka i rzucanie argumentem historycznym. Mówią: historycznie drzew tam nie było. A ja wiem, że np. na Rynku Głównym one były, bo sam je jeszcze pamiętam i widać je na archiwalnych zdjęciach. Nie rozumiem więc takiego podejścia. I znowu dam przykład. Ostatnio mamy problem z uzyskaniem pozwolenia konserwatora na wyburzenie dwóch budynków, które powstały w latach 80. przy ul. Dietla, przy wejściu do parku Kolejowego koło Hali Targowej. Konserwator broni ich jak

niepodległości, mówiąc, że się wpisały w krajobraz. A wiadomo, że ich jakość jest fatalna, są źle wybudowane, a obecnie zdewastowane. Takie podejście mnie irytuje.

A druga kwestia to „ochrona dziedzictwa”. Rozumiem to, ale Kraków to także miasto dla ludzi, a nie skansen. Jeżeli widzimy katastrofalne następstwa zmian klimatycznych, dobrze byłoby zasadzić trochę drzew choćby po to, aby ułatwić ludziom przemieszczanie się w cieniu. Konserwator powinien więc wyważyć swoją misję ochrony dziedzictwa z oczekiwaniami społecznymi. Mam jednak wrażenie, że konserwatorzy chcą być kolejnymi organizatorami życia w mieście.

Ma Pan jakiś pomysł na wyjście z tej sytuacji?

AK: Jestem otwarty na wypracowanie porozumień. Mam jednak wątpliwości co do otwartości środowisk konserwatorskich. One są niezwykle... konserwatywne.

wości co do otwartości środowisk konserwatorskich. One są niezwykle... konserwatywne.

Mówił Pan o kwestiach technicznych i konserwatorskich. Tymczasem także wśród zwykłych mieszkańców pojawiają się głosy, że drzewa w centrum miasta po prostu nie pasują, mimo iż wiele projektów wygrało głosowanie w budżecie obywatelskim. Czy to nie podważa idei BO?


AK: Zauważam, że nie tylko na etapie realizacji zadania, ale już po jego wykonaniu, budzą się przeciwnicy projektu i w kolejnym roku zgłaszają do BO zadanie dotyczące zburzenia tego, co zostało zrobione. To dramatyczna sytuacja pokazująca pewną słabość BO. Niestety, w BO mogą głosować tylko zwolennicy danego projektu, przeciwnicy nie mogą się wypowiedzieć. Kiedyś gen. de Gaulle śmiał się z Francuzów, że trudno jest rządzić społeczeństwem, które ma sto

gatunków sera. My, Polacy, także jesteśmy bardzo podzieleni. Niech Pan spojrzysz na badania. Wychodzi z nich, że ludzie oczekują walki ze zmianami klimatycznymi i poprawy jakości powietrza. Tymczasem protestują przeciwko sadzeniu drzew w różnych obszarach miasta.

A może problemem jest jednostka, która realizuje te zadania? Zarząd Zielni Miejskiej, gdy powstał w 2015 r., miał dobrą prasę: zdecydowana większość mieszkańców cieszyła się, że wreszcie ktoś kompleksowo zajmie się zielenią w mieście. Tymczasem teraz, po kilku wpadkach, głównie wizerunkowych, obraz ZZM nie jest już taki nieskazitelny.

AK: Całkowicie się z Panem zgadzam, ale nie jest to problem tylko ZZM. Wiele instytucji miejskich zachowuje się tak, jakby nie chciało prowadzić dialogu z mieszkańcami, tłumaczyć, objaśniać, wstuchiwać się w ich głosy. Może się czasem wydawać, że urzędnicy mają podejście, jakby „wiedzieli lepiej”. Być może są też zniechęceni tym, że każdy pomysł spotyka się z reakcją zwolenników i przeciwników, i w końcu machają na to ręką, robiąc wedle własnego uznania. To nie jest dobre podejście. Ale proszę pamiętać, że w każdej jednostce pracują ludzie i jeśli oni wielokrotnie usłyszą, że są idiotami, bo takie argumenty dziś przeważają, to się zamykają i nie chcą wychodzić do mieszkańców, bojąc się ataków i agresji. Niemniej, wracając do sedna pytania, jest mi przykro, bo włożyliśmy w zieleni miejską ogromne pieniądze, a nie spotyka się to z aplauzem ze strony mieszkańców. Czasami niepotrzebnie dajemy im do tego asumpt przez to, że nie rozmawiamy z krakowianami, którzy są użytkownikami powstających inwestycji. Wiem, że to wymaga czasu i cierpliwości, ale warto to robić, bo mieszkańcy mają swoje przemyślenia. Myślę, że to jest do poprawy we wszystkich jednostkach miejskich.

To deklaracja, że będzie więcej rozmów z krakowianami?

AK: Tak, będziemy więcej rozmawiać. Wiem, że czasem są to trudne rozmowy. Znowu dam przykład. Nie zostałem entuzjastycznie przyjęty przez mieszkańców ul. Królowej Jadwigi, wysłuchałem mnóstwa narzekania, a czasem i obelg, ale wiele uwag podczas tego spotkania było trafnych i merytorycznych. Dzięki temu mogliśmy zastosować proponowane przez mieszkańców rozwiązania. To wymaga jednak pokory urzędników. Ci natomiast często uważają, że nawet jak popełnią błąd, to i tak winą zostanie obarczony prezydent. To powoduje, że nie czują się odpowiedzialni za źle wykonaną pracę. Będę ich nakłaniał, aby zmienili swoją postawę. 

Kładka jak sinusoida łączy Kazimierz z Ludwinowem

Jan Machowski

Czy powtórzy sukces kładki ojca Bernatka, która od blisko 13 lat łączy Kazimierz ze Starym Podgórzem? Z pewnością nowa przeprawa dla pieszych i rowerzystów pomiędzy Ludwinowem a Kazimierzem ma szansę stać się kolejną ikoną architektury Krakowa.




Kładka będzie miała ok. 130 m długości i niemal 14 m szerokości / wizualizacja: Biuro Projektów Lewicki Łatak

Zarząd Inwestycji Miejskich ogłosił przetarg na budowę kładki dla pieszych i rowerzystów przez Wisłę. Zgodnie z planem przeprawa mostowa ma łączyć do 2025 r. bulwar Inflancki między ulicami Skawińską a Wietora, po stronie Kazimierza, z bulwarem Wołyńskim w pobliżu ul. Ludwinowskiej. – Z uwagi na zawirowania na etapie uzyskiwania pozwoleń konserwatorskich czas przygotowania do budowy tej ważnej dla Krakowa inwestycji wydłużył się. Na szczęście wszystkie formalności zostały załatwione i mogliśmy ogłosić przetarg na budowę – mówi Andrzej Kulig, zastępca prezydenta Krakowa.

Przeprawa zapewni dogodnie połączenie dla pieszych i rowerzystów z pominięciem istniejących mostów drogowych. – Oznacza to usprawnienie podróży rowerowych i skrócenie czasu przejazdu pomiędzy obszarami miasta zlokalizowanymi po przeciwnych stronach rzeki. Tereny sąsiadujące z kładką staną się bardziej atrakcyjne dla mieszkańców. Obiekt zwiększy również

wykorzystanie walorów Wisły oraz jej bulwarów – wylicza Andrzej Kulig.

Kładka o długości ok. 130 m, mająca niemal 14 m szerokości, a w najwyższym punkcie do 16 m wysokości zostanie zbudowana wg koncepcji Biura Projektów Lewicki Łatak. Będzie się składać z trzech połączonych ze sobą konstrukcji, tworzonych przez dwa stalowe łuki o zmiennej sztywności, zamocowane w masywnych żelbetonowych podporach i środkowego pomostu widokowego. Futurystyczna forma kładki, która z daleka przypominać ma sinusoidę, będzie miała walor nie tylko użytkowy. Obiekt ma szansę stać się nową ikoną architektury Krakowa na równi z wznoszącymi się nieopodal budynkami Centrum Kongresowego ICE Kraków, Muzeum Manggha czy Cricoteki.

Szacuje się, że koszt budowy kładki wyniesie ok. 100 mln zł. Zadanie zyskało dofinansowanie w wysokości 65 mln zł w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. 

„Kraków w formie” powraca!

Anna Wawruch

Astrologiczna wiosna już z nami, a to doskonały czas na nowe wyzwania i powrót do sportu z kampanią rekreacyjną „Kraków w formie”. Ruch, aktywność fizyczna i zdrowy tryb życia znów stawiamy na pierwszym miejscu. Chodźmy na pole!

To już trzeci rok trwania tej miejskiej akcji. Początkowo była to odpowiedź na potrzebę mieszkańców, by wyjść na „pole”, która pojawiła się w związku z pandemią covid-19 i trwającą bardzo długo izolacją. Ogromne zainteresowanie udziałem w organizowanych wydarzeniach sprawiło, że nasze działania kontynuujemy i rozszerzamy. Chcemy, aby Kraków był w formie przez cały rok, bo zdrowie jest najważniejsze – mówi Monika Chylaszek, dyrektor Wydziału Komunikacji Społecznej.

Tegoroczna edycja akcji rozpoczęła się już w lutym, podczas 7. Biegu Walentynkowego. Przez cały marzec, w niedziele, można nas było spotkać marszujących na Bagnach. Wraz z nadejściem ciepłych dni wyruszamy w teren – atrakcji do końca września z pewnością nie zabraknie!

W niedzielę 16 kwietnia spotkamy się na II Maratonie Fitness, a gdy wiosna rozkręci się na dobre, powrócimy także do sportów wodnych i górskich. Spotkamy się na Bagnach, aby popływać na deskach SUP, a także rodzinie pożeglować łódką. Jeśli pogoda dopisze, wspólnie powspinamy się po skałach w Lesie Wolskim. Przygotowaliśmy również kilka ciekawych, a nawet ekstremalnych

nowości, np. zajęcia na strzelnicy sportowej. Odwiedzimy krakowskie parki, spacerując z kijkami do nordic walkingu, a dzieciaki będą mogły ponownie wziąć udział w zajęciach w skateparkach, w zawodach Aquathlon oraz turniejach piłki nożnej i siatkowej. Nie zapomnimy także o tych, którzy kochają biegać i tańczyć, oraz o miłośnikach sportów zimowych, którzy na krytym stoku narciarskim będą mogli szlifować swoje umiejętności. A wszystko, rzecz jasna, pod okiem profesjonalistów!

Oczywiście to tylko część naszych planów. Będziemy o nich informować na bieżąco. Już teraz korzystajcie z porad i wskazówek trenerów,

fizjoterapeutów i dietetyków, które znajdują się w zakładce: Sport i zdrowie, na stronie: www.krakow.pl. To będzie bardzo sportowy rok!

„Kraków w formie” to kolejny duży miejski projekt. Kampania jest realizowana przez Wydział Komunikacji Społecznej UMK we współpracy z innymi wydziałami, jednostkami i partnerami zewnętrznymi.



Wraz z nadejściem ciepłych dni wyruszamy w teren – atrakcji do końca września z pewnością nie zabraknie!



Magdalena Rutkowska, zastępca dyrektora ds. inwestycji w Zarządzie Dróg Miasta Krakowa, wyjaśnia, na czym polega Program Budowy Parkingów Lokalnych, przyjęty w ubiegłym roku przez Radę Miasta.

Jakie są główne założenia programu? Chodzi o zaangażowanie – w tym partycypację w kosztach – organizacji pozarządowych, spółdzielni, wspólnot mieszkaniowych, a nawet osób fizycznych w budowę nowych, ogólnodostępnych miejsc postojowych w naszym mieście. W zeszłym roku procedury opóźniły start projektu, więc część zabezpieczonych na program środków wykorzystaliśmy na zadania, które posiadały już niezbędną dokumentację oraz pozwolenia. Odnowiliśmy parkingi przy ulicach Poległych w Krzesławicach, Wiedeńskiej czy Kobierzyńskiej.

Na czym polega partycypacja w kosztach? Osoby lub podmioty mogą wnieść swój wkład, środki finansowe lub teren/działkę, na której powstanie parking. To czyni ten program unikalnym wśród realizowanych miejskich

inwestycji. Zadania te zostaną wprowadzone do budżetu oraz wieloletniej prognozy finansowej.

Jak to będzie wyglądało od strony praktycznej? Osoba zainteresowana składa wniosek wraz z niezbędnymi załącznikami. Taki dokument ocenia komisja, a następnie wniosek wraz z opinią trafiają do odpowiedniej rady dzielnicy, która podejmuje ostateczną decyzję co do realizacji propozycji. W kolejnym kroku zlecamy przygotowanie koncepcji, która określa szacunkowy koszt inwestycji i pozwala na zawarcie umowy o współfinansowanie z wnioskodawcą. Po jej zawarciu i zabezpieczeniu środków ogłaszamy przetarg na dokumentację, a w dalszej kolejności na roboty w terenie. Priorytet mają wnioski, które zostaną dofinansowane przez odpowiednią radę dzielnicy. To dofinansowanie nie będzie rekompensowało wkładu osoby wnioskującej, będzie to część miejskiego wkładu.

Do kiedy można składać wnioski? Wnioski są przyjmowane do końca maja danego roku. Dokumenty dotyczące programu i wzór wniosku znaleźć można na stronie: zdmk.krakow.pl.

Ile środków przewidziano na ten rok? W budżecie miasta, w dużej mierze za sprawą radnego Krzysztofa Sułowskiego, na realizację programu mamy do dyspozycji 5 mln zł.

oprac. Renata Postawa-Giza

Informacja przestrzenna dla każdego

Joanna Korta

Chcesz sprawdzić, do kogo należy konkretna działka lub szukasz gminnej nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży? Interujesz się historią naszego miasta i chciałbyś prześledzić, jak przez lata zmieniała się miejska przestrzeń? A może jesteś geodetą czy architektem i musisz znaleźć informacje niezbędne do pracy? Odpowiedź na swoje pytania znajdziesz w Miejskim Systemie Informacji Przestrzennej (MSIP). To użyteczny serwis mapowy, ponieważ w jednym miejscu zintegrowano szereg różnego rodzaju danych.

MSIP to projekt tworzony przez zespół pracowników Wydziału Geodezji Urzędu Miasta Krakowa. Jego początki sięgają lat 90. XX w. Z czasem, dzięki rosnącym możliwościom technicznym, system bardzo się rozwinął. – Naszym głównym zadaniem jest gromadzenie, przetwarzanie i udostępnianie danych przestrzennych w celu usprawnienia podejmowania decyzji i zarządzania Gminą Miejską Kraków oraz zapewnienie dostępu do publicznych danych przestrzennych przez portal mapowy MSIP Obserwatorium – wyjaśnia Maria Kolińska, dyrektor Wydziału Geodezji UMK.

Wszystkie mapy w jednym miejscu

Miejski geoportal publikuje dane udostępniane i aktualizowane przez poszczególne wydziały magistratu i miejskie jednostki organizacyjne. Dzięki temu mieszkańcy i inwestorzy przez całą dobę mają dostęp do bieżących informacji z rejestrów publicznych.

Portal składa się z szeregu kompozycji mapowych, z których korzystać mogą różne grupy użytkowników. Jego głównymi odbiorcami są mieszkańcy Krakowa i lokalne organizacje społeczne, które sięgają po prezentowane dane przy planowaniu i zgłaszaniu projektów, m.in. do budżetu obywatelskiego. MSIP umożliwia także obejrzenie map historycznych oraz ortofotomap (zdjęć lotniczych miasta) z różnych lat.

Zainteresowane osoby mogą w łatwy sposób zlokalizować działki publiczne (gminne) i prywatne na warstwie mapowej obrazującej strukturę własności i użytkowania gruntów. Organizacje pozarządowe i ekologiczne są w stanie kontrolować planowane kierunki rozwoju miasta i jego zabudowy.

W 2022 r. portal MSIP odwiedziło ponad 185 tys. użytkowników podczas ponad 308 tys. sesji, czyli wejść na różne mapy.

Wielofunkcyjność portalu

Portal pomaga także lokalnej społeczności przy organizacji wyborów do rad dzielnic poprzez prezentację okręgów i komisji wyborczych. Równie ważną grupą użytkowników są geodeci, architekci i planiści, którzy dane zawarte w MSIP wykorzystują w codziennej pracy, oraz przedsiębiorcy, którzy mają zamiar rozwijać swoje inwestycje w naszym mieście. Przy użyciu specjalnego narzędzia użytkownicy portalu mogą także dodawać dane z innych źródeł, wykonać własny szkic uzupełniony krótkim komentarzem oraz przygotować i wydrukować własną mapę. Dzięki geoankiecie możliwe jest także m.in. zgłaszanie uwag dotyczących walki ze smogiem. – W ostatnim roku w ramach współpracy ze środowiskami akademickimi rozpoczęliśmy również publikowanie kompozycji mapowych, które powstały w ramach projektów realizowanych przez studentów krakowskich uczelni – dodaje dyrektor Kolińska.

Dostępna jest także mobilna wersja portalu, dzięki której można z niego korzystać na smartfonach i tabletach. Więcej informacji na: msip.krakow.pl

Kraków

Miejski System Informacji Przestrzennej

Wszystkie mapy w jednym miejscu



msip.krakow.pl

Wszystkie mapy w jednym miejscu

Miejski System Informacji Przestrzennej

wersja językowa



statystyka Miasta

instrukcja obsługi

skala mapy

Kraków w liczbach

W pigułce

1:10000



mapy bazowe



rysuj i mierz



moje mapki



WMA / WMTS



link do mapy



kompozycje



wybierz obiekt



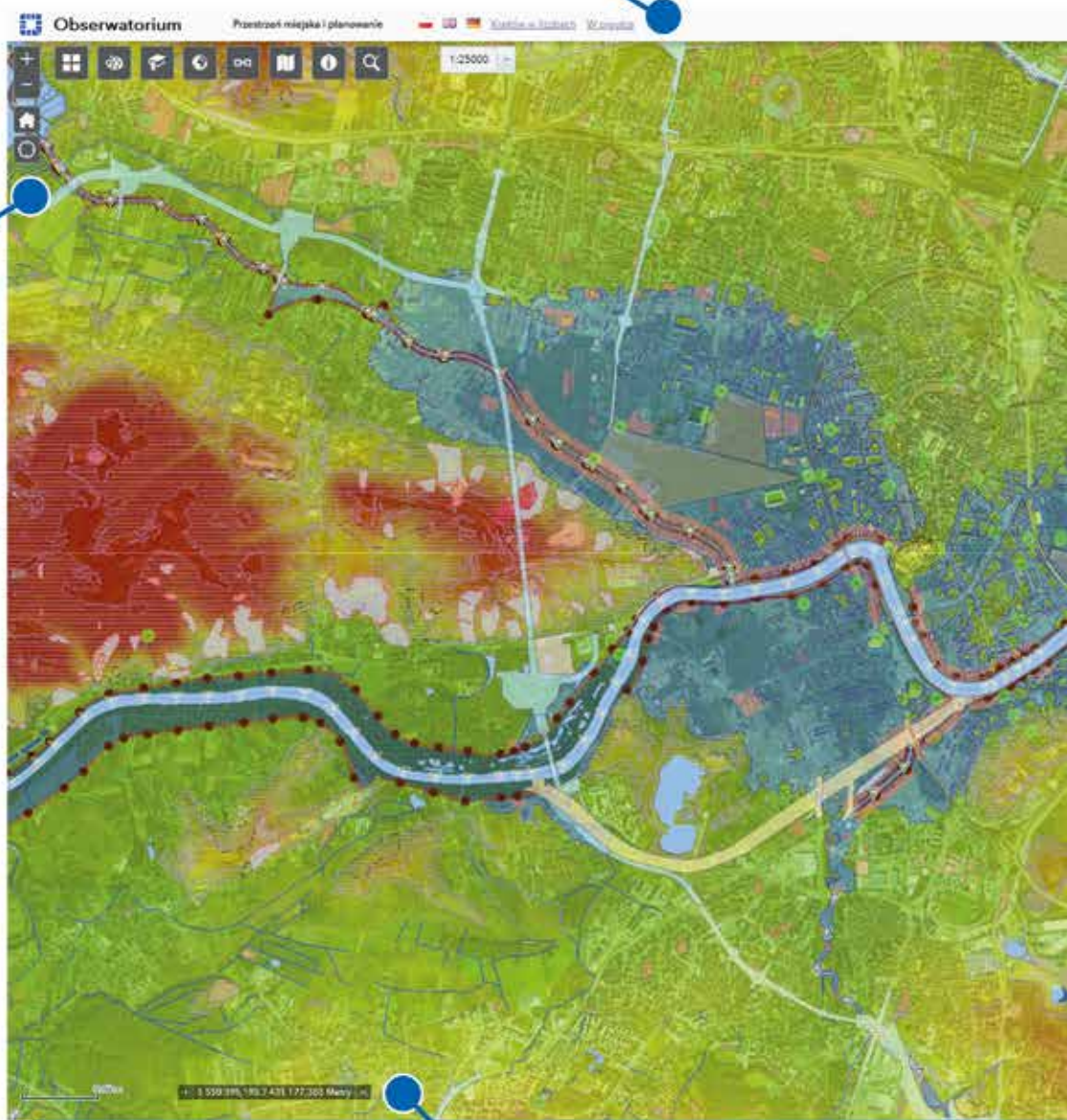
wyszukiwarka



domyślny zakres

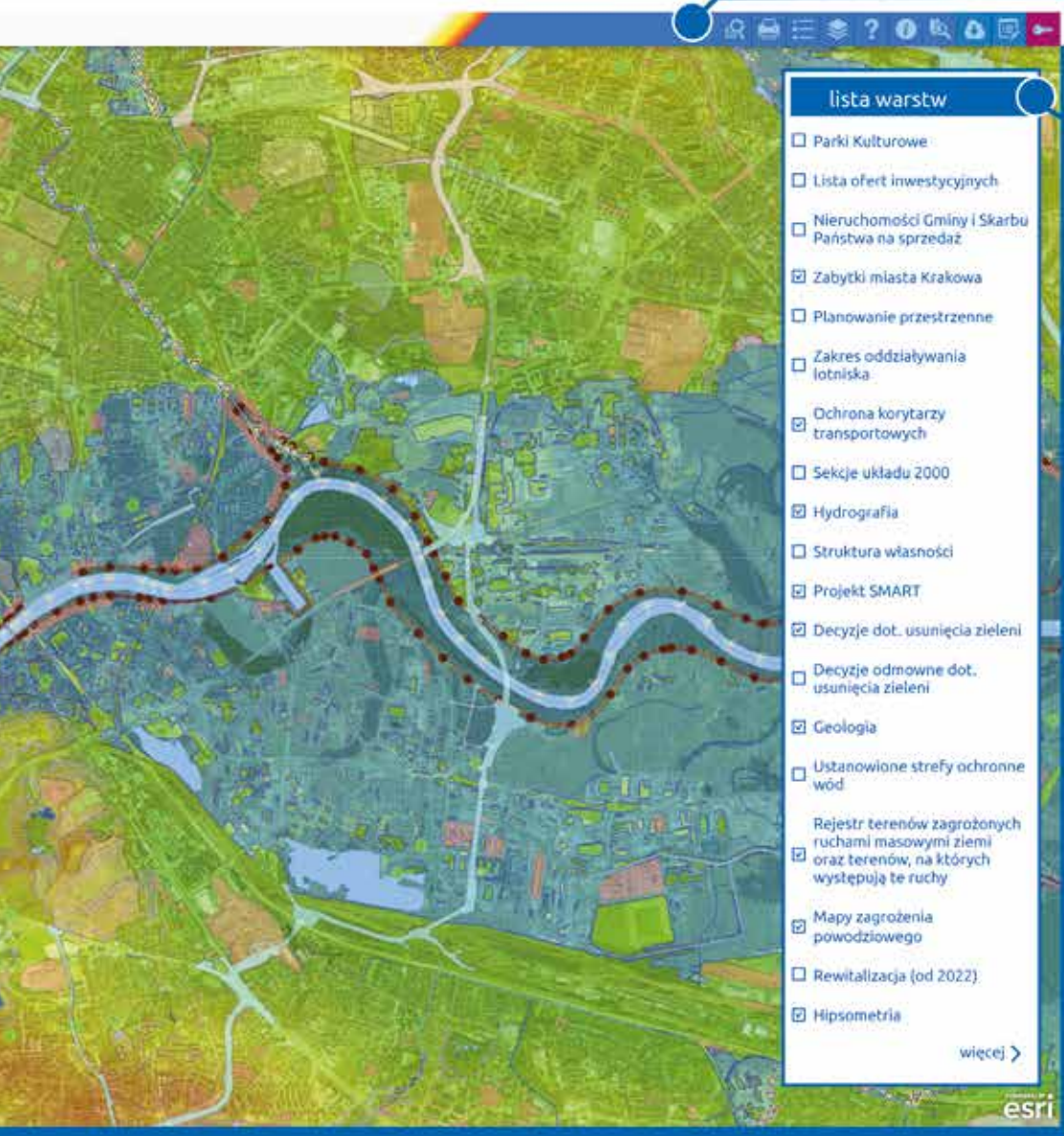


moja lokalizacja



współrzędne UWPP2000 / GPS

msip.krakow.pl



znajdź ofertę inwestycyjną

wydrukuj

legenda

lista warstw

pomoc

informacje

wyszukiwanie metadanych

pobierz

edycja

załoguj

Kraków na mapach



KRAKÓW.PL

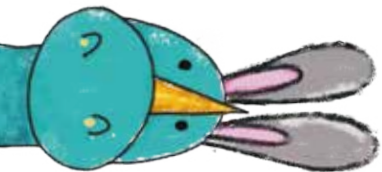
mini

CZEŚĆ! HI! BUENOS DIAS! BONJOUR! CIAO! AHOJ!

Nie wiem jak wy, ale ja już czuję, widzę i słyszę wiosnę w powietrzu. Przyszła do nas 20 marca i choć z pogodą bywa różnie, bo „w marcu jak w garncu”, to gdy latam nad Krakowem, widzę sporo roślin budzących się z zimowego snu, a moje małe skrzydełka otulane są coraz cieplejszymi promieniami słońca. Spotykam też ptasich przyjaciół powracających z wakacji w ciepłych krajach i słucham ich świergotliwych opowieści o miejscach, które odwiedzili. Pani Wiosna zagościła na stałe w naszym mieście i możecie się o tym przekonać, spacerując parkowymi alejkami w poszukiwaniu jej śladów. Koniecznie wybierzcie się na wyprawę do najdłuższego parku miejskiego w Polsce, czyli Młynówki Królewskiej. Czekają tam na was 8 kilometrów wijącej się jak rzeka ścieżki z placami zabaw, wyspami zieleni, pomnikami przyrody czy wybiegiem dla psów. Ciekawe, jakie oznaki wiosny odnajdziecie, bo ja z niecierpliwością czekam na przepiękne krokusy. Mam nadzieję, że spotkamy się podczas świąteczno-wiosennych spacerów po Krakowie. Przecież już za kilka dni Święta Wielkanocne i czas na odpoczynek!

REBUS

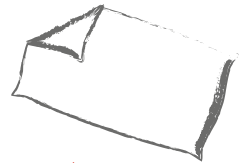
Rozwiążcie świąteczny rebus.



~~D~~ ~~EE~~



~~E~~ ~~R~~



~~K~~

HASŁO: _____

ZACZYTANY KRAKÓW

„Wszyscy jesteśmy kosmitami” to zbiór siedmiu opowiadań przeznaczonych dla dzieci od 10. roku życia. Zapewniamy jednak, że na Błękitnej Planecie odnajdzie się wielu starszych czytelników, którzy docenią wyobraźnię i poczucie humoru autora. Jeśli kiedykolwiek zastanawialiście się nad możliwością istnienia obcych cywilizacji, chcielibyście

podróżować w czasie, marzycie o międzyplanetarnych wycieczkach, intryguje was sztuczna inteligencja, a przy tym jesteście ciekawi drugiego człowieka, to jest to książka dla was.

Krzysztof Kochoński, „Wszyscy jesteśmy kosmitami”, Wydawnictwo Literatura



Biblioteka
Kraków

PRACOWNIA PLASTYCZNA

Bardzo jestem ciekaw, jak wyobrażacie sobie Panią Wiosnę. Spróbujcie ją narysować.



WIOSENNE ZAKUPY

Smok Wawelski przygotował listę wiosennych zakupów, ale w związku ze zbliżającym się *prima aprilis* postanowił poprzestawiać literki w nazwach produktów.



TARG WARZYWNY

KARZODWIEK

ŻURZECHA

TAŁASA

PIOCZYSZREK

DOMŁA CHERWMA

JUŻ WIEM!

W mojej smokorożcowej krainie w pierwszy dzień wiosny spędzamy zimę wiosennym tańcem na łące. Ale słyszałem, że u was, dawno temu, obchodzono przez kilka dni Jare Święto, podczas którego topiono słomianą kukłę Marzanny (była to m.in. słowiańska bogini zimy). Towarzyszyła temu gra na przeróżnych instrumentach, terkot grzechotek i trzaskanie z batów. Głośno żegnano zimę, by z nadzieją przywitać wiosnę, a chcąc przyspieszyć jej nadejście, rozpalano ogniska. Ponadto sprzątano domy, by wypędzić zimowe powietrze i okadzano ziołami kąty gospodarstwa.

A czy wiecie, że 21 marca obchodziliśmy Światowy Dzień Poezji? Ma on na celu promowanie pisania i czytania poezji. Wraz ze smoczą ciotką często wypożyczamy z naszej pobliskiej biblioteki tomiki wierszy różnych poetów i poetek z całego świata. Ja sam bardzo lubię rymować i ostatnio ułożyłem wierszyk o wiosnie. Ciekawe, czy wam się spodoba.

Gdy wiosna w Krakowie rozkwita,
każdy mieszkaniec ją wita
okrzykami pełnymi radości,
z sercami pełnymi czułości.

Opracowanie: Anna Machacz
Projekt graficzny i ilustracje: Elżbieta Dias Wituła



foto: Jan Graczyński

Ryszard Kozik
z urodzenia i zamieszkania nowohucianin,
były dziennikarz „Gazety Wyborczej”,
pracownik Muzeum Krakowa

Widziane z Krzysztoforów

Może was zaskoczę, ale dziś nie będzie świątecznie, choć wszystkich wielkanocnie pozdrawiam i życzę, żebyście miło i w gronie rodzinnym spędzili ten czas. Za to będzie nieco nostalgicznie.

Informacja o przeprowadzce księgarni-kawiarni De Revolutionibus Books z ul. Brackiej na Rynek Podgórski 8 zasmuciła mnie. Nie dlatego, że bywałem tam często (raczej przechodziłem obok i zerkałem, jakie książki pojawiają się w witrynie i w oknach), ale ponieważ przypomniało mi to, jak wiele księgarni zniknęło z ulic Krakowa w ostatniej dekadzie.

Znak, Matras, De Revolutionibus Books...

Kiedyś w ścisłym centrum miasta było ich naprawdę dużo. Przy samej ul. Sławkowskiej pamiętam trzy, w tym dwie tuż u wylotu ulicy do Rynku Głównego – księgarnia Znak i założona przez jej byłą kierowniczkę konkurencja brama w bramę. Później Znak lokal konkurencji podkupił, jego księgarnia miała się rozrastać, ale remont się przeciągał, bodaj z powodu odkryć archeologicznych w piwnicach, i w końcu obie księgarnie zniknęły.

Był moment, że przy Rynku Głównym działały księgarnie Empik, Hetmańska, Matras i Kurant. Dziś pozostał Empik (w kamienicy Kromera, w której książkami handluje się od 1610 r., gdzie mieściła się m.in. księgarnia Gebethnera i Wolffa, Centrala Obrotu Księgarskiego „Dom Książki” i Matras) oraz Kurant, będący miksem księgarni muzycznej, kawiarni i – od czasu do czasu – miejsca koncertowego.

Teraz z Brackiej zniknęła De Revolutionibus Books, a wcześniej księgarnia Logos, w której dawno, dawno temu zdobyłem autograf Paula Ricoeura.

Wsparcie dla księgarń

Na szczęście została Księgarnia pod Globusem przy ul. Długiej 1 (gdy piszę te słowa, trwa tam remont, ciekawe, jak będzie wyglądała po nim), okrojona w porównaniu do czasów największej świetności Główna Księgarnia Naukowa przy ul. Podwale, antykwariaty czy American Bookstore przy Sławkowskiej, ale nie da się zaprzeczyć, że księgarń jest w ścisłym sercu Krakowa mniej.

I to pomimo naprawdę dużego wsparcia, jakiego gmina Kraków im udziela, w końcu tytuł Miasta Literatury UNESCO zobowiązuje. Dowodem niech będzie moja ulubiona nowohucka Cafe Nowa Księgarnia, która dzięki takiej pomocy powstała i świetnie się rozwinęła, stając się fantastycznym punktem spotkań dla miłośników literatury, ale także zajęć dla dzieci. To miejsce tętniące życiem i nie przypadkiem trzeci rok z rzędu zdobyło jedną z nagród w plebiscycie na najlepszą krakowską księgarnię.

Jest takich miejsc oczywiście w Krakowie więcej, że wspomnę tylko pozostałych tegorocznych laureatów: Spółdzielnię Ogniwo,

księgarnię MOCAK Bookstore i Antykwariat Abecadło. A jednak w ścisłym centrum miasta jest ich mniej niż przed laty.

**Macie ulubione księgarnie?
Nie zapominajcie o nich,
odwiedzajcie je!**

Kupujmy książki!

Oczywiście, trudno jest walczyć z tym, że handel książkami prze-

niósł się dziś w przeważającej części do internetu i nawet połączenie księgarni z kawiarnią nie gwarantuje już sukcesu. Szkoda, bo zawsze to miło wziąć książkę do ręki, obejrzeć, przekartkować, powąchać (to mnie akurat nie dotyczy, bo węch miałem kiepski o wiele wcześniej, niż stało się to „modne”), nawet jeśli w końcu zamówi się ją w internecie, bo tak wyjdzie taniej.

Być może zresztą księgarnie znikają ze ścisłego centrum miasta, a wędrują za czytelnikami tam, gdzie ci mieszkają, i jest to tak naprawdę zjawisko zupełnie naturalne? Pozostałmy przy tym, bo to w miarę optymistyczna pointa!

Macie ulubione księgarnie? Nie zapominajcie o nich, odwiedzajcie je, i nawet jeśli nie kupicie książki, to wypijcie tam kawę i zjedzcie ciastko (jeśli tylko jest taka możliwość, a wy nie jesteście akurat na diecie) – to także pomoże im się utrzymać. Takich miłych, przyjaznych miejsc w swoim najbliższym otoczeniu wszyscy przecież bardzo potrzebujemy. Nie tylko od święta, ale też na co dzień.



Panorama ludzkich myśli

Paweł Waluś

Abecadło z pieca spadło i... zostało antykwariatem? Cóż, może nie do końca tak to szło, ale fakty są takie, że w Krakowie przy ul. Kościuszki 18/U3 można znaleźć Antykwariat Abecadło, który naprawdę warto odwiedzić!

Wszystko zaczęło się jakieś 17 lat temu. Wtedy to Antoni Stąpor, obecny właściciel antykwariatu, skończył studia i... potrzebował pieniędzy. Dlatego też ustawił na Plantach, niedaleko Collegium Novum, stoliczek turystyczny, na którym wyłożył swoje książki z zakresu filozofii. Pierwsze dwa dni okazały się owocne, ponieważ wiele z tych tomów znalazło nowych właścicieli. Nie da się jednak ukryć, że byłaby to raczej krótka przygoda, bowiem sprzedawane były one w cenie o wiele niższej niż ta, w której zostały zakupione. Trzeciego dnia do młodego sprzedawcy podszedł bezdomny mężczyzna i zasugerował, że sporo literatury można znaleźć na skupie makulatury. I wtedy się zaczęło.

– Pojechałem i wykupiłem te książki. Po kilku takich wizytach miałem ich już tyle, że mogłem otworzyć antykwariat. W zasadzie musiałem, bo w innym wypadku te książki prawdopodobnie zostałyby zniszczone – relacjonuje Antoni Stąpor. Przyznaje, że uratował też kilka księgozbiorów, które różne osoby odziedziczyły i nie wiedziały, co z nimi zrobić. Najprawdopodobniej również trafiłyby na makulaturę.

Historia zatoczyła koło, bo niedawno do antykwariatu trafił zbiór książek filozoficznych od profesora, który część z nich kupił na Plantach, ze stoliczka turystycznego...

Tam, gdzie przeszłość spotyka ludzi współczesnych

Pomiędzy stoliczkiem turystycznym a antykwariatem był jeszcze kiosk pod Halą Targową, przez rok. Potem przyszedł czas na lokal przy ul. Dietla 111, a także, od 2007 r., drugi – przy ul. Pijarskiej 2.

Dziś antykwariat można znaleźć tam, gdzie pod koniec XIX w. Aleksander Żurawski założył Aptekę pod Aniołem Stróżem. Historię czuć w tym miejscu od samego progu, witają nas bowiem meble z tamtej epoki wypchane najróżniejszymi książkami.

– Robi to na ludziach wrażenie, czują, jakby cofnęli się w czasie – przekonuje właściciel antykwariatu. – Tu właśnie przeszłość spotyka się z nami, ludźmi żyjącymi współcześnie. Prowadzimy spotkania z autorami

Antykwariat jest miejscem, gdzie możemy przejrzeć panoramę tego, co działo się kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt albo nawet kilkaset lat temu, przejść się po nim jak po muzeum ludzkich przemyśleń, pomysłów.

i autorkami, wystawy rysunków czy fotografii, koncerty. Otrzymaliśmy za to Znak Jakości Krakowa Miasta Literatury UNESCO. Antykwariat jest miejscem, gdzie możemy przejrzeć panoramę tego, co działo się kilka,

kilkanaście, kilkadziesiąt albo nawet kilkaset lat temu, przejść się po nim jak po muzeum ludzkich przemyśleń, pomysłów.

Nie tylko książki

I faktycznie, ściany dawnej dyżurki apteki gościły już m.in. rysunki Wiesława Dymnego oraz Kazimierza Wiśniaka, fotografie Daniela Zawadzkiego czy Adriana Spuły, a obecnie obejrzeć tam można wystawę malarstwa Anny Jaśkowiec.

Jak wspomina Antoni Stąpor, pierwsze spotkanie literackie zorganizowano po śmierci Wisławy Szymborskiej. Poprowadził je ceniony dr Michał Piętiewicz, a udział wzięli w nim prof. Wojciech Ligęza.

Jeśli jednak interesują was tylko książki, to i tutaj wybór jest szeroki jak... abecadło! Literatura naukowa, poezja, beletrystyka, pozycje dla dzieci lub też te wydane w języku angielskim. Bez wątpienia każdy znajdzie coś, co go zainteresuje. A może coś, o czym nie wiedział, że tego szuka, albo o czym zapomniał? – Jest tu klimat tajemnicy ludzkich losów, ludzkiego życia – zapewnia Antoni Stąpor.

Zainteresowani? Zapraszamy na ul. Kościuszki 18/U3. Ofertę Antykwariatu Abecadło znajdą Państwo również na stronie: www.abecadlo.org. Można go także obserwować i wspierać na Facebooku, Instagramie, Spotify'u oraz YouTube.



– Tu właśnie przeszłość spotyka się z nami, ludźmi żyjącymi współcześnie – przekonuje właściciel antykwariatu Antoni Stąpor / fot. archiwum antykwariatu



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

18 marca

- Wręczenie Medali św. Józefa, pl. Wolnica
- Wizyta wicepremiera Piotra Glińskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego

21 marca

- Spotkanie z profesorami krakowskich uczelni i placówek naukowych, którzy otrzymali akty nominacyjne w roku 2022, podziemia Rynku

24 marca

- Uroczystości pogrzebowe śp. Ryszarda Niemca, cmentarz Rakowicki, Nowa Aleja Zasłużonych

Więcej zdjęć z wydarzeń miejskich znajduje się na stronie: www.krakow.pl/otofotokronika



18
marca

fot. Bogusław Świerzowski

Porozmawiajmy o jedzeniu!

Szymon Gatlik

Czy dobre jedzenie może być tematem rozmów? Oczywiście, że może, a nawet powinno! Właśnie takie dyskusje przy stole powinien przynieść udział w wiosennej edycji festiwalu Restaurant Week.

Jedzenie, co oczywiste, działa przede wszystkim na zmysły smaku i węchu. Z pewnością ważny jest też wzrok – lubimy, kiedy dania pięknie wyglądają. Okazuje się jednak, że podczas kulinarnych doświadczeń warto także mówić i słuchać, czyli po prostu rozmawiać o jedzeniu.

– Jedzenie jest niesamowicie atrakcyjne, bo działa na wiele zmysłów naraz – może pięknie wyglądać, bosko pachnieć, wspaniale smakować, być miłe w dotyku – mówi Paulina Nawrocka-Olejniczak, dziennikarka radiowa i autorka popularnego podcastu „Zabawy jedzeniem”. – Dla mnie, jako osoby od czterech lat tworzącej podcast o kulturze kulinarnej, jedzenie to także bardzo uniwersalny język, którym mówi każdy, furtka do innych kultur, do odległych miejsc czy wspomnień. Można za pomocą jedzenia opowiadać o historii, filozofii, języku... To taki temat, na który każdy ma coś do powiedzenia – o jedzeniu można pięknie mówić i można się o nie braurowo kłócić!

Rozmów o jedzeniu słuchają także kucharze. – Oczywiście, że to miłe, gdy goście rozmawiają o moich daniach – uśmiecha się Paweł Pamuła, szef kuchni restauracji Kuryer. – Mamy kuchnię otwartą na

salę restauracyjną i rozmowa z gośćmi jest u nas codziennością. Ja zresztą lubię wiedzieć, czy smakowało, dlatego chętnie wychodzę do stolików i pytam o wrażenia. My, kucharze, potrzebujemy takiej informacji zwrotnej. A jeśli okazuje się, że było smacznie, jest to dla nas wielka satysfakcja i motywacja do pracy.

Dań Pawła Pamuły i innych krakowskich szefów kuchni można próbować podczas festiwalu Restaurant Week, który potrwa do 30 kwietnia. Specjalne trzydaniowe zestawy w cenie 69 zł można rezerwować na stronie: www.restaurantweek.pl, wybierając spośród aż 47 lokali! A podczas degustacji koniecznie trzeba porozmawiać o jedzeniu. Będzie pysznie i ciekawie!



Paulina Nawrocka-Olejniczak jest autorką popularnego podcastu „Zabawy jedzeniem” / fot. „Zabawy jedzeniem”

Nowy projekt Domu Krakowskiego w Norymberdze

Julia Żylina-Chudzik

Czy w obecnych, trudnych czasach uda się nam wytrwać w człowieczeństwie? Czy wystarczy nam paliwa miłości i wiary? Prezentując swoją sztukę w przestrzeni publicznej Norymbergi, artyści z Polski, Niemiec i Ukrainy wciągają przechodniów w egzystencjalną refleksję.

Wystawa „TREIBSTOFF – w poszukiwaniu paliwa” to nowy projekt Domu Krakowskiego w Norymberdze, realizowany we współpracy z urzędem naszego niemieckiego miasta bliźniaka. Wernisaż wystawy odbył się w lutym, w ramach wydarzenia „Symposion Urbanum Nürnberg”, a prezentowane dzieła sztuki mieszkańcy Norymbergi będą mogli oglądać do 9 czerwca. Wystarczy wolna chwila i moneta o nominale 1 euro, którą odzyskuje się w momencie zakończenia wizyty. Jak to działa?

Sztuka w boksach 24/7

„TREIBSTOFF” to już kolejny projekt prezentowany w Modulgalerie – galerii wyrostej z tkanki miasta, której zadaniem jest zderzanie ze sztuką przypadkowych przechodniów. Z inicjatywy Katarzyny Prusik-Lutz – artystki, kuratorki i koordynatorki programowej Centrum Kulturalnego Domu Krakowskiego – oraz dzięki wsparciu miasta Norymbergi stare szafki na bagaże na norymberskim dworcu, od lat nieużywane, otrzymały nowe życie jako galeria sztuki. Mechanizm 48 szafek został tak przebudowany, aby w każdej z nich można było przechowywać – zabezpieczać przed zniszczeniem, ale także udostępniać bezpłatnie o każdej porze dnia i nocy – niewielkie dzieła sztuki. Szafki otwierają się dla zwiedzających po wrzuceniu monety, która jest potem zwracana. Modulgalerie prezentuje nowe wystawy co cztery miesiące.

Kraków obok Norymbergi i Charkowa

Tym razem trzech kuratorów reprezentujących Polskę, Niemcy i Ukrainę zaprosiło do współpracy sześciu artystów z Krakowa, Norymbergi i Charkowa (miasto partnerskie Norymbergi). Justyna Smoleń, Marta Jamróg oraz Artur Wabik, którzy reprezentują nasze miasto, zaadaptowali w sumie 16 szafek, wypełniając je swoimi

***Czy miłość i wiara,
godność i prawo do
samostanowienia
przetrwają mroczne
czasy?***

pracami. W przygotowanie wystawy – jako artyści lub kuratorzy – zaangażowali się także: Adam Cmiel, Dashdemed Sampil, Vladyslav Yudin, Kostiantyn Zorkin, Mariia Varlygina oraz Katarzyna Prusik-Lutz. Artyści wspólnie zaprosili przechodniów do refleksji nad tym, skąd wziąć siły – tytułowe „paliwo” – do działania człowieka

w obecnych skomplikowanych, odbierających nadzieję czasach.

Czas jako zasób nieodnawialny

„Kiedy gęstość wydarzeń, szybkość informacji, zatłoczona wirtualność eksploduje przeciążeniem, zmęczeniem? (...) Era antropocenu karmi się perpetuum mobile człowieka – pragnieniem poznania. Niestety, pragnienie to przybiera drapieżną formę, kiedy staje się chęcią podboju i utrzymania kontroli nad światem ludzi, zwierząt, przyrody” – pisze Mariia Varlygina, jedna z kuratorek. Zmiany klimatyczne, destruktywny konsumizm, wojna... Rosyjska inwazja na Ukrainę na początku 2022 r. wywołała falę reakcji na całym świecie. Nasze pokolenie testuje obecnie ludzkie wartości we własnym życiu. Czy miłość i wiara, godność i prawo do samostanowienia przetrwają mroczne czasy? Wystawa „TREIBSTOFF” zapewne nie da nam ostatecznej odpowiedzi. Ale być może wskaże kierunek, zaoferuje pole manewru. Wyrwie z otępienia codzienności, zachęcając do działania. A czyż nie jest to najważniejsza funkcja sztuki?



Sztuka w boksach? To możliwe! / fot. Khrystyna Jalowa



11 kwietnia zapraszamy na kopiec Krakusa / fot. Piotr Malec, archiwum CKP

Przybycie Słowian do kraju nad Wisłą

Joanna Pieczonka

11 kwietnia zapraszamy na kolejną edycję Tradycyjnego Święta Rękawki na kopcu Krakusa. Motywem przewodnim tegorocznych obchodów będzie przybycie Słowian do kraju nad Wisłą. W programie m.in. rekonstrukcje wczesnośredniowiecznych zwyczajów Słowian, starcie dwóch wielkich armii i spotkanie „starego z nowym”. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Święto Rękawki jest wyjątkowe m.in. z uwagi na wielowiekowe tradycje, do których nawiązuje, oraz unikatowe miejsce, w którym się odbywa. Warto jednak podkreślić, że jest to również jedno z nielicznych tego typu wydarzeń, w którym bierze udział tak duża liczba grup rekonstrukcyjnych z całego kraju – od Małopolski i Śląska przez Wielkopolskę aż po Pomorze. Wszystko to sprawia, że we wtorek po Wielkanocy pod kopcem Krakusa można odbyć prawdziwą podróż w czasie i stanąć oko w oko z żywą historią. Dlatego serdecznie zapraszam krakowian i gości w każdym wieku: spotkajmy się tam 11 kwietnia – mówi Anna Grabowska, dyrektor Centrum Kultury Podgórze.

W tym roku sięgniemy do najwcześniejszej historii Słowian i jednocześnie plemienia Wiślan, a więc do momentu ich przybycia na tereny dzisiejszej Małopolski. Armia Wiślan będzie musiała siłą wywrwać krakowską krainę jej starszym mieszkańcom, zaś słowiańscy bogowie stoczą bój ze swoimi poprzednikami, o przychyłność których do tej pory zabiegali mieszkańcy tych ziem.

Walka nowego ze starym

Jak co roku Święto Rękawki rozpocznie obrzęd rozpalenia ognia, a tuż po nim odbędzie się zwyczajowy bieg wojów (w pełnym uzbrojeniu) wokół kopca. Po jego zakończeniu nastąpi prezentacja wszystkich drużyn (ok. 30). Nie zabraknie także tradycyjnej wróżby pomyślności dla grodu Krakowa, w której kluczową rolę odegra wielkich rozmiarów kołacz.

W programie Tradycyjnego Święta Rękawki 2023 znalazły się również ciekawe inscenizacje. Na szczycie kopca i jego zboczach rozegra się walka starych bogów z nowymi – bóstwa słowiańskie zatriumfują, a pokonani strażnicy dawnego porządku odejdą do cieni doliny. Będzie też można poznać krakowską wersję podania o Lechu, Czechu i Rusie. Zaprezentowana zostanie również rekonstrukcja tryzny, czyli wczesnosłowiańskiego pochówku.

Punktem kulminacyjnym będzie bitwa wojów – nowo przybyli Wiślanie zmierzą się z wojownikami broniącymi swego terytorium. Tych pierwszych będą wspierać słowiańscy bogowie, m.in. Światowid (bóg urodzaju i wojny, naczelnny bóg Słowian połabskich), Swaróg (bóg ognia i kowalstwa), Weles (bóg podziemi, patron kupców i rzemiosła) czy Jaryło (słowiańskie bóstwo płodności i wiosny).

Przez cały czas trwania Święta Rękawki będzie też można zaglądać do uroczyska, w którym pokonane i sprowadzone do roli demonów bóstwa będą zwodzić przybyłych, a także spotkać słowiańskie stwory namawiające do osiedlenia się w nowej osadzie – m.in. ubożęta i chmurniki. Chętni będą również mogli przyjrzeć się z bliska budowie palisady mającej osłaniać nowe siedlisko Słowian.

W tym roku sięgniemy do najwcześniejszej historii Słowian i jednocześnie plemienia Wiślan, a więc do momentu ich przybycia na tereny dzisiejszej Małopolski.

Skarpетки godne woja i gra rodzinna

Nie lada gratką dla uczestników wydarzenia będzie unikatowa linia pamiątkowych gadżetów z Tradycyjnego Święta Rękawki, a wśród nich m.in. skarpetki z oryginalnym „rękawkowym” wzorem, którego nie powstydziliby się najdzielniejszy z wczesnośredniowiecznych wojów, stylowy kubek i zestaw korkowych podkładek czy poręczny

worko-plecak. Będzie też coś specjalnego dla kolekcjonerów magnesów, a inspirowana Świętem Rękawki i mitologią słowiańską gra „Z tarczą czy na tarczy?” z pewnością ucieszy fanów gier rodzinnych. Dla najmłodszych przygotowaliśmy pięknie ilustrowaną bajkę „O Rękawce, czyli ognie na kopcu”. Wszystkie gadżety do nabycia wyłącznie w punkcie sprzedażowym Centrum Kultury Podgórze, przy wejściu na teren imprezy.

Organizatorami wydarzenia są: Centrum Kultury Podgórze, Drużyna Wojów Wiślańskich „Krak”, Dzielnica XIII Podgórze. Szczegóły na stronie: ckpodgorza.pl.





Paulina Gutek

koordynatorka projektu

„Wzmocnienie systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie wobec seniorów i osób niepełnosprawnych w Krakowie”



Kraków przeciwdziałła przemocy

– Dla przemocy nie ma żadnego usprawiedliwienia – mówi Paulina Gutek, koordynatorka projektu „Wzmocnienie systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie wobec seniorów i osób niepełnosprawnych w Krakowie”, realizowanego przez krakowski MOPS w partnerstwie z Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko”.
Rozmawia z Agnieszką Pers.

Jaki jest cel projektu i do kogo jest on kierowany?

Paulina Gutek: Głównym założeniem jest rozwój funkcjonującego lokalnego systemu przeciwdziałania przemocy. Zależy nam, by dotrzeć do jak największej grupy odbiorców – osób starszych oraz osób z niepełnosprawnościami, które są zagrożone przemocą w rodzinie lub jej doświadczają, opiekunów oraz rodzin tych osób, a także mieszkańców Krakowa, którzy mogą być świadkami ich krzywdzenia. Do wskazanych grup zaadresujemy działania w ramach kampanii informacyjno-edukacyjnej. Pamiętamy również o specjalistach – dla nich zorganizujemy szkolenia branżowe oraz konferencję.

Coraz więcej mówi się o przemocy, jednak wciąż są osoby, które nie zdają sobie sprawy, że są źle traktowane...

PG: Przemoc w rodzinie to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw osobie najbliższej, które narusza prawa i dobra osobiste tej osoby, powoduje cierpienie i szkody. Takich zachowań nie można bagatelizować, zapominać o nich i liczyć, że więcej się nie powtórzą. Przemoc przybiera różne formy, a osoby z niepełnosprawnościami oraz starsze są grupami szczególnego ryzyka. Podeszły wiek i niepełnosprawność to czynniki zwiększające prawdopodobieństwo wystąpienia w rodzinie przemocy wobec osób narażonych na nią z innych powodów.

Na czym polega innowacyjność projektu?

PG: W ramach projektu opracowany zostanie model przeciwdziałania przemocy wobec osób starszych oraz osób z niepełnosprawnościami, który – mamy nadzieję – przyczyni się do szybkiej i skutecznej interwencji w przypadku wystąpienia przemocy. Dostosowanie metod i działań do potrzeb i możliwości osób ze wskazanych grup nie było w Krakowie dotąd stosowane w tak szerokim zakresie, a przede wszystkim nie było stosowane systemowo. Jeśli działania ujęte w modelu poskutkują szybszym zgłaszaniem

aktów przemocy i samoorganizacją społeczności lokalnych w przeciwdziałaniu przemocy, będą warte upowszechnienia również w innych gminach.

Na czym będą polegały działania w tym projekcie?

PG: Oprócz wspomnianych już aktywności planujemy również szeroko zakrojoną kampanię społeczną. Poprzez filmy informacyjne, animacje oraz grafiki edukacyjne chcemy zwrócić uwagę na zjawisko przemocy w rodzinie wobec osób starszych oraz osób z niepełnosprawnościami. Zależy nam na uwrażliwieniu społeczeństwa, informowaniu o tym, czym jest przemoc, jakie przybiera formy, gdzie szukać pomocy. Głównym przesłaniem kampanii jest brak tolerancji oraz przyzwolenia na krzywdzenie bliskich osób, szczególnie starszych i niepełnosprawnych. Na przemoc nie ma żadnego usprawiedliwienia!

Skąd pomysł, aby skoncentrować się właśnie na szkoleniach?

PG: Doskonalenie zawodowe przedstawicieli instytucji oraz służb realizujących zadania z tego zakresu jest sprawą priorytetową. To od ich wiedzy, umiejętności oraz doświadczenia często zależy szybkość i trafność diagnozowania zjawiska przemocy, jak również skuteczność udzielanego wsparcia. Chcemy wspomóc specjalistów, którzy na co dzień stają po

stronie seniorów oraz osób z niepełnosprawnościami. To oni są najbliższymi sprawcami i troskami tych osób, mają możliwość udzielenia im natychmiastowego wsparcia.

Jakich efektów spodziewacie się po zakończeniu projektu?

PG: Projekt będzie trwał do grudnia 2023 r., jednak część działań będzie kontynuowana również po jego zakończeniu. Opracowane zostaną scenariusze warsztatów profilaktycznych, przeszkolonych zostanie 60 specjalistów z Krakowa – mamy nadzieję, że będą przekazywać zdobytą wiedzę swoim kolegom i koleżankom z pracy.



Kraków doceniony przez WHO

Anna Okońska-Walkowicz*

10 marca Kraków został członkiem Globalnego Programu Miast i Społeczności Przyjaznych Starzeniu WHO (Światowej Organizacji Zdrowia). – Chcę podkreślić, że otrzymane wyróżnienie traktujemy nie jak „wisienkę na torcie”, lecz jako zachętę do dalszej pracy na rzecz osób starszych – mówi zastępca prezydenta Andrzej Kulig, odbierając certyfikat podczas uroczystości w krakowskim magistracie. W ten sposób stolica Małopolski stała się częścią rozwijającej się globalnej wspólnoty społeczności, które starają się lepiej zaspokajać potrzeby swoich starszych mieszkańców.

Informację tę przekazano podczas marcowej konferencji zorganizowanej przez WHO w Krakowie dla przedstawicieli miast polskich, które przejawiają troskę o sytuację osób starszych i które w tym zakresie współpracują z WHO.

Obecnie realizowane przez Kraków programy, ilość przeznaczanych środków i prawdziwe zaangażowanie w sprawy osób starszych zarówno władzy ustawodawczej, jak i wykonawczej naszego miasta pozwalają sądzić, że na tytuł miasta przyjaznego osobom starszym Kraków solidnie zapracował. I nie jest to efekt działań jedynie kilku ostatnich lat.

Od lat 90.

Dbałość o osoby starsze towarzyszy Krakowowi od początków odrodzonego w 1990 r. samorządu. Już wtedy Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, czerpiąc wzory z krajów starej demokracji, w nowoczesny i systemowy sposób rozwiązywał problemy seniorów wymagających pomocy. Wiele aspektów jego pracy

Dbałość o osoby starsze towarzyszy Krakowowi od początków odrodzonego w 1990 r. samorządu.

przyciągało życzliwą uwagę innych miast, które próbowały podejmować podobne wyzwania.

Nie dostrzegano jeszcze wtedy, w całym ówczesnym świecie, potrzeb młodszych seniorów, osób odchodzących z rynku pracy, które po początkowej fascynacji dużą ilością czasu wolnego stopniowo smutniały, coraz częściej szukały pomocy lekarzy i powoli traciły sens życia. Zjawisko to zaczęło dostrzegać dopiero, gdy wyraźniejsze stały się zmiany demograficzne, a w Europie gwałtownie wzrosła liczba osób powyżej 60. roku życia. Problem ten zresztą cały

czas się pogłębia – na emeryturze przeciętny krakowianin żyje blisko 20 lat – i dlatego pilnie wymaga systemowych działań.

Życ pełnią życia

Licznie prowadzone na całym świecie badania nad starością wykazują, że nie tylko subiektywnie miłsze jest przeżywanie starości, kiedy żyje się pełnią życia, ale lepszy jest również obiektywnie badany stan zdrowia, w tym możliwości intelektualne. Problem stanowi jednak spadek motywacji i sił, dlatego jak nigdy wcześniej starsze osoby potrzebują inspiracji.

I w Krakowie o nią dbamy, realizując Gminny Program Aktywności Społecznej i Integracji Osób Starszych oraz projekty aktywizujące seniorów, budując Sieć Centrów Aktywności Seniorów, tworząc warunki do pracy Krakowskiej Rady Seniorów, organizując niezliczoną liczbę wydarzeń angażujących osoby starsze, a będące równocześnie miłym doświadczeniem dla innych seniorów. Miasto tworzy przestrzeń, które jego starsi mieszkańcy wypełniają swoimi pomysłami i aktywnością. Krakowscy seniorzy angażują się w działania międzygeneracyjne, pamiętając, że doświadczenie starzenia się dotyczy w takim samym stopniu młodych i starych, tyle że w różnych wymiarach. Starzenie się jest wspólnym doświadczeniem pokoleń i tylko takie jego traktowanie może czynić miasto przyjaznym temu zjawisku.

* pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej



Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) doceniła wysiłki Krakowa związane z działaniami przyjaznymi osobom starszym, oficjalnie przyjmując Kraków do Globalnego Programu Miast i Społeczności Przyjaznych Starzeniu / Fot. Piotr Wojnarowski

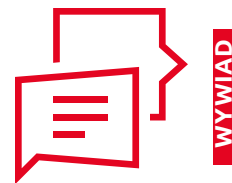
GRY MIEJSKIE W BRONOWICACH

Zapraszamy seniorów do udziału w dwóch grach miejskich: „Z Bronowic do Krakowa” oraz „Zielone Bronowice”. Liczymy na udział dziadków wraz z wnukami, gdyż to świetna okazja do wzmocnienia więzi międzypokoleniowych. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Stowarzyszenie „CARPE DIEM”, a zadanie jest realizowane ze środków gminnych w ramach realizacji Programu Aktywności Społecznej i Integracji Osób Starszych. Więcej informacji i zapisy pod numerem tel. 605 261 515.



Renata Kucharska

radna klubu Prawa i Sprawiedliwości, z okręgu wyborczego obejmującego dzielnice XIV, XV i XVII. Pracuje w komisjach Rady Miasta Krakowa: Infrastruktury, Mienia i Rozwoju Gospodarczego, Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, Praworządności



Peryferyjny Kraków ma swoje problemy

O poprawie jakości życia mieszkańców peryferyjnych osiedli Nowej Huty w rozmowie z Ryszardem Kozikiem mówi radna PiS Renata Kucharska.

Problemy mieszkańców nowohuckich osiedli peryferyjnych są zupełnie inne niż osób z centrum miasta.

Renata Kucharska: Dokładnie! Mieszkam na osiedlu peryferyjnym, więc mogę to potwierdzić. Największe niedogodności to infrastruktura: brak lub kiepski stan chodników i dróg, brak oświetlenia.

Co udało się już zrobić?

RK: Mam poczucie, że dużo, zwłaszcza w dzielnicy XVII. Cieszę się, że w ramach „Programu modernizacji dróg i chodników” wyremontowano kilkadziesiąt nowohuckich ulic, m.in. w Łuczanowicach, Wadowie, Krzesławicach, Kantorowicach, Luboczy, ale też w osiedlach miejskich na terenie dzielnicy. Bardzo pomógł nam program realizowany w ramach przygotowań do Igrzysk Europejskich, dzięki któremu zostanie wyremontowana np. ul. Glinik – za ponad 3,5 mln zł. Ulice można by długo wliczać: Wadowska, Petofigo, Przebindowskiego, Kamberskiego, PCK, Wodocza, Żonkilo-wa i wiele innych.

Na osiedlach peryferyjnych brakuje też chodników.

RK: To problem istniejący w całym mieście, więc trudniej jest znaleźć środki na jego rozwiązanie. Kończymy właśnie prace nad dokumentacją chodnika w ul. Kantorowickiej z nadzieją, że prace budowlane ruszą jeszcze w tym roku. W projekcie budżetu znalazł się też – dzięki poprawce mojej i radnego Kazimierza Chrzanowskiego – projekt chodnika w ul. Łuczanowickiej. Udało się także wpisać do budżetu chodnik w ul. Wańkowicza, przy dojeździe do al. Solidarności. Cieszę się, że w programie „Budowa oświetlenia ulicznego w wybranych lokalizacjach miasta Krakowa” znalazło się oświetlenie ulic Dziekanowickiej, Petofigo i Wadowskiej (oczywiście tam, gdzie go nie ma).

Kolejny problem to infrastruktura wodna i kanalizacja.

RK: W lipcu ubiegłego roku zgłosiłam do Komisji Infrastruktury potrzebę rozbudowy sieci wodno-kanalizacyjnej na osiedlach peryferyjnych. Potem odbyły się spotkania w terenie, poświęcone osiedlom Wadów, Węgrzynowice i Łuczanowice. Mam zapewnienie, że ich mieszkańcy w najbliższych dwóch-trzech latach będą mieć doprowadzoną i wodę, i kanalizację. Udało się już rozwiązać problem

mieszkańców ostatniego fragmentu ul. Wadowskiej – 14 lutego woda popłynęła do ich domów.

Następne wyzwanie to odwodnienie osiedli peryferyjnych. Określono już potrzeby i lokalizacje zbiorników retencyjnych w Luboczy i Grębałowie (w okolicy ul. Folwarcznej). Mam nadzieję, że wkrótce ruszą prace nad pozostałymi osiedlami.

Pracuje Pani również w Komisji Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Krakowa...

RK: ...w której także wypracowywanych jest wiele ważnych dla mieszkańców decyzji. W niedawno uchwalonym planie zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Mistrzejowice Północ uwzględniliśmy prośbę mieszkańców os. Piastów o teren zielony pod boisko sportowe. W przypadku procedowanego planu dla os. Na Wzgórzach mieszkańcy prosili o możliwość dobudowy windy – udało się przekonać urząd, że to zasadne. W także procedowanym planie Ruszcza Północ na wniosek mieszkańców zmieniliśmy przeznaczenie terenu z tylko usługowego na połączony z zabudową jednorodziną.

Bardzo trudnym jest dla mnie plan dla obszarów przyrodniczych miasta Krakowa, który w 2018 r. został podzielony na uchwaloną część A i część B, której na szczęście dla mieszkańców nie uchwalono. On jest bardzo krzywdzący dla osiedli peryferyjnych dzielnic XVII i XVIII. Przeznacza tereny, co do których mieszkańcy zakładali, że kiedyś zostaną wykorzystane pod budowę domów ich dzieci czy wnuków, pod zielen publiczną. Mam nadzieję, że plan w takiej formie nie wejdzie w życie. Oczywiście nie chodzi o zabudowę deweloperską, a tylko jednorodziną.

Cieszę się, że w ramach „Programu modernizacji dróg i chodników” wyremontowano kilkadziesiąt nowohuckich ulic, m.in. w Łuczanowicach, Wadowie, Krzesławicach, Kantorowicach i Luboczy.

W dzielnicach peryferyjnych myśli się tylko o drogach i planach zagospodarowania?

RK: Oczywiście, że nie. Cieszy mnie chociażby to, że rozpocznie się długo oczekiwany remont dworu Badenich w Wadowie i budowa Centrum Edukacji Ekologicznej w Węgrzynowicach, które będzie łączyło ścieżkę edukacyjną z elementami placu zabaw. W Łuczanowicach powstaje Młodzieżowy Ośrodek Sportu. Obecnie szukamy środków na budowę hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 85 na os. Złotego Wieku – jest już pozwolenie na budowę, brakuje środków. Ale jestem przekonana, że i z tym damy sobie radę.



Przez krakowskie podwórka i korytarze młodociani rabusie dostawali się do spiżarek / Fot. Bogusław Świerzowski

Przestępstwa w cieniu Świąt Wielkanocnych

Michał Koziot

Wielkanoc kojarzy się krakowianom z cukrowym barankiem, pisankami, Emausem i Rękawką. Legendę dawnych krakowskich świąt Wielkiejnocy podtrzymują autorzy wspominkowych artykułów zamieszczanych w prasie. Pisze się więc nostalgiczne teksty o kołuszających się emauśnych żydkach, o strzelających głośno korkowcach, o piskach dziewcząt polewanych wodą z Rudawy.

Nie należy też zapominać o bibułkowych parasolkach, piszczących balonikach i równie piskliwych blaszanych kogucikach, piernikowych sercach oraz barwnych, napełnionych trocinami piętczkach-miętczkach.

Jednak Świąta Wielkanocne miały też wymiar kryminalny. Po 40-dniowym poście wszyscy mieli wielką ochotę na dobrą wędlinę i inne specjały. Ochota ta była udziałem także grupy nazywanej kiedyś marginesem społecznym. Nie dziwimy się więc, że każdego roku Wielkanoc poprzedzały „kradzieże świąteczne”, o których chętnie donosiła krakowska prasa. Owe notatki są źródłem ciekawych informacji nie tylko o kulinarnym wymiarze świąt, lecz także o panujących wówczas w Krakowie zwyczajach, a przede wszystkim o biedzie i będącej jej skutkiem demoralizacji.

Opróżnianie spiżarni

Na początku XX w. poważny, konserwatywny dziennik „Czas” donosił: „Tego roku bardzo wcześnie, bo już z początkiem marca, rozpoczęły pewne indywidua opróżniać szafki z przygotowanych na Świąta zapasów spiżarnianych”. Dla właściwego zrozumienia przez czytelnika powyższego cytatu należy przypomnieć, czym były owe „szafki”. Otóż w dużych mieszkaniach, zajmowanych przez zamożnych lokatorów, znajdowały się osobne spiżarnie. W kamienicach zamieszkiwanych przez uboższych krakowian,

gdzie mieszkania były niewielkie, często szafki lokowano na klatce schodowej, na podestach przed wejściem na strych. Jeszcze po II wojnie światowej widywało się je na przedmieściach, na Półwsiu lub Zwierzyńcu. Szafki były drewniane, z reguły malowane białą farbą olejną, miały ażurowe drzwiczki, wiktuały potrzebowały przeciw cyrkulacji powietrza. Ze względu na cenną zawartość, zamknięto je często na kłódkę. A ową zawartością były placki, wśród których królowała babka z drożdżowego ciasta, zawieszona na kołku kiełbasa, paszтет, masło, chleb, kupna chałka, ćwikła, chrzan, no i oczywiście jajka.

To owe spiżarnie osób niezbyt zamożnych padały łupem wspomnianych przez krakowską prasę „pewnych indywiduów”. Warto dziś przypomnieć, kim byli owi niebezpieczni rabusie. Otóż w Wielki Piątek 1911 r. niezawodny „Czas” donosił: „Jedenastoletni włamywacz. Policja aresztowała 11-letniego Władysława B. [w oryginale było pełne brzmienie nazwiska] z powodu włamania się z dwoma kolegami do spiżarki pod l. 11 przy ul. Długiej. Pomocnicy B. zbiegli”. Władek B. nie był rekordzistą. Dzień wcześniej ta sama gazeta informowała: „Dziesięcioletni włamywacz. Policja aresztowała 10-letniego Ludwika K. za włamanie się do spiżarki w domu przy ul. Bocheńskiej. Chłopiec chował się w załkach kazimierskich, pozbawiony opieki; do dziś dnia nie umie czytać”.

Amatorzy jajek

Oczywiście byli też bardziej wyspecjalizowani i prawdopodobnie mniej głodni fachowcy od przedświątecznych kradzieży. Jeden z nich to Józef O., o którym gazety pisały, że był już „niejednokrotnie karany za różne śmiałe kradzieże”. Skradł on przed Świątami Wielkanocnymi w firmie Stanisława Gurgula, która miała siedzibę przy ul. Krowoderskiej, „kawior w puszkach” oraz różne konfitury. Kawior – jak wiadomo – raczej nie wchodzi w skład tradycyjnego polskiego „święconego”. Nie należy też – jak na przykład rzeżucha – do ozdób wielkanocnego stołu. Paserka, która podjęła się „rozprowadzenia” tępów, zmuszona była sprzedawać ów zamorski specjał za „śmiesznie” niską cenę 5 koron.

Nie ma Świąt Wielkanocnych bez jajek na twardo. Dlatego też nie dziwi, że one również były przedmiotem pożądania amatorów cudzej własności. Tak było w przypadku sklepu kazimierskiego kupca Liebgolda, z którego trzej młodzi ludzie wynieśli „skrzynię jaj wartości 72 koron”.

Świąteczne niepokoje

Wielkanoc 1909 r. w szczególny sposób zapisała się w pamięci krakowian, była bowiem bardzo niespokojna. Jak pamiętamy, w pierwszy dzień świąt doszło do nieudanego buntu więźniów u św. Michała. Była nawet jedna ofiara śmiertelna. Jednak w tamtą niedzielę Wielkanocną niebezpiecznie było nie tylko w krakowskim więzieniu. Na Kazimierzu doszło bowiem do rozruchów. Zgromadziła się tam, jak pisał „Czas”, „zbieranina wszelkiego gatunku opryszków, złodziei i awanturników, których dni świąteczne wywabiały z nor i skrytek przedmiejskich, a pokrewieństwo

zawodu połączyło w bandy, które od rana zapelniały szynkownie kazimierskie”. Podejmowane przez policję próby skłonięcia ich do spokojnego rozejścia się przyniosły skutek odwrotny do zamierzonego. Na ul. Bożego Ciała tłum zaatakował trzyosobowy policyjny patrol. W tamtych czasach nie używano jeszcze w Krakowie – podobnie zresztą jak i w całej monarchii austriackiej – policyjnych pałek. Patrolujący ulice „żołnierze policyjni” uzbrojeni byli

w broń zdecydowanie bardziej niebezpieczną, czyli w szable. Zaatakowani, posłużyli się nimi. Byli jednak w mniejszości. Tak więc, choć pierwszy interweniujący trzyosobowy patrol wzmocnili nadbiegający koledzy, policja została rozbrojona i pokonana. Jak pisał „Czas”, każdy z funkcjonariuszy „otrzymał mniej lub bardziej dotkliwe rany w głowę, twarz i plecy”. Najbardziej poszkodowany był jednak jeden z napastników, czyli Izrael S., który „otrzymał dwie do 12 centymetrów długie rany w głowę, trzecie cięcie zadano

mu w skroń, a czwarte pozbawiło go całego wielkiego palca lewej ręki”. Rannych opatrzone na „stacy ratunkowej”, zaś Izraela S. odwieziono do szpitala św. Łazarza. Zajście na ul. Bożego Ciała nie było jedynym tragicznym epizodem nocy z Niedzieli Wielkanocnej na Wielkanocny Poniedziałek roku 1909. Około godz. 22.00 sześciuosobowa grupa awanturników napadła na podoficera artylerii Franciszka D. Artylerzystę rozbrojono, poraniono nożami oraz pozbawiono czapki. Franciszek D. został odwieziony do szpitala garnizonowego. Świąteczny czas do niecznych celów wykorzystał również młody fotograf Mieczysław H. Włamał się on do zakładu fotograficznego Jabłońskiego „przy pl. Franciszkańskim”, skąd usiłował ukraść kilka obiektów.

„Dziesięcioletni włamywacz. Policja aresztowała 10-letniego Ludwika K. za włamanie się do spiżarki w domu przy ul. Bocheńskiej. Chłopiec chował się w zaułkach kazimierskich, pozbawiony opieki; do dziś dnia nie umie czytać”.

Kalendarium krakowskie

29 marca 1945

„Dziennik Polski” donosi: „Zarząd Rzeźni Miejskiej uruchomił produkcję sztucznego lodu i sprzedaje go codziennie przy ul. Rzeźniczej 28”.

30 marca 1989

W „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „»Wesołe miasteczko« – zatrudni mężczyzn 20–30 lat. Zgłoszenia: salon gier, al. Planu 6-letniego”.

31 marca 1909

Rozpoczęto roboty wiosenne na Plantach. W rozmaitych miejscach widać „robotnice grabiące śmieci zalegające trawniki”.

1 kwietnia 1989

W „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Fundacja Rodziny Nissenbaumów poszukuje starych map, zdjęć, szkiców lub innych materiałów (sprzed II wojny

światowej) dotyczących cmentarza żydowskiego w Dąbrowie Tarnowskiej”.

2 kwietnia 1981

„Dziennik Polski” donosi: „Gehenna codziennych zakupów przejawia się w zdobywaniu nie tylko czegoś do jedzenia, rarytasem zaczynają być i inne podstawowe artykuły, także z branży przemysłowej”.

3 kwietnia 1911

W zwierzyńcu fauny krajowej, jednej z atrakcji parku Krakowskiego, Jerzy W., uczeń IV klasy szkoły ludowej, podchodzi zbyt blisko do klatki niedźwiedzia. Pogotowie ratunkowe odwozi chłopca do szpitala oo. Bonifratrów.

4 kwietnia 1911

Cukiernia Zreformowana, ul. Zwierzyniecka 4, oferuje torty: Lincki, Sacher, Gryłazowy, Pralinowy, Provansalski, Dubois, Mocca, à la Russel, Sienkiewicz oraz Zagłoba.

Przetargi na sprzedaż lokali organizowane w dniu 25 kwietnia 2023 r.

Pełna treść ogłoszenia o przetargach jest zamieszczona na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl, w zakładce: Ogłoszenia i komunikaty / Nieruchomości Miasta Krakowa / Przetargi na nieruchomości.

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta (ul. Kasprowicza 29) w godzinach pracy urzędu pod numerem tel. 12 616-99-81.

Położenie	Oznaczenie nieruchomości i powierzchnia w m kw.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza	Wadium wpłata do 20.04.2023 r.	Godz.
ul. Bosaków Garaż można oglądać 31 marca i 14 kwietnia w godz. 14.30–15.00	garaż pow. 11,82 m kw. (pow. liczona po podłodze 16,08 m kw.)	dz. nr 980/9, obr. S-23, Śródmieście	55 000,00 zł	6000,00 zł	9.00
ul. Jaremy Garaż można oglądać 29 marca i 13 kwietnia 2023 r. w godz. 14.30–15.00	garaż pow. 12,32 m kw. (pow. liczona po podłodze 16,41 m kw.)	dz. nr 672/43, obr. K-41, Krowodrza	39 000,00 zł	4000,00 zł	10.00
os. Stalowe 11A Garaż można oglądać 5 i 12 kwietnia w godz. 14.00–14.30	garaż (na motocykle lub rowery) nr G008 pow. 18,94 m kw.	udz. 1/8 dz. nr 312, obr. NH-47 Nowa Huta – oddanie udziału w działce w użytkowanie wieczyste do dnia 18.12.2092	60 000,00 zł w tym: 24 076,25 zł (udział w gruncie) 35 923,75 zł (lokal)	7000,00 zł	11.00
ul. Przemyska 2 Lokal można oglądać 30 marca i 6 kwietnia w godz. 14.00–14.30	lokal mieszkalny nr 1A pow. 18,38 m kw.	udz. 21/1000 dz. nr 61, obr. S-12, Śródmieście	200 000,00 zł	20 000,00 zł	12.00
os. Szkolne 33 Lokal można oglądać 17 kwietnia w godz. 14.30–15.00	lokal mieszkalny nr 56 pow. 53,96 m kw.	udz. 10/1000 dz. nr 119, obr. NH-45, Nowa Huta	400 000,00 zł	40 000,00 zł	13.00



 Kraków

POLICJA

MROŻEK

NOC

SARAMONOWICZ

ZAT

RAC

E

N

i

A

PREMIERA
15
kwietnia
2023
BAGATELA

Policja.

Noc zatracenia

spektakle

14, 16 kwietnia

**Teatr
Bagatela**

TEATR „BAGATELA” IM. TADEUSZA BOYA-ŻELEŃSKIEGO • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

 **Kraków**

FORMA NA LATA® SHOW

II Maraton Fitness dla Kraków w Formie!

16 KWIETNIA TAURON ARENA KRAKÓW, MAŁA HALA

Odbierz swój bezpłatny bilet na:

WWW.FORMANALATA.PL



 **FORMA NA LATA®**

KRAKÓW
W FORMIE

TAURON
ARENA KRAKÓW